Nakład 20.000 egzemplarzy.

Cena egzemplarza 30 gr.

Rok VIII. 15 grudzień 1926 r. Nr. 22

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego	Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Bednarska 25** Telefon 24-29	*Ceny Ogłoszeń.* Wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce na ostatniej stronie 50 gr. Fantazyjne i tabele o 50% drożej. Szerokość strony 3 szpalty.

WSZYSTKIM CZŁONKOM ZWIĄZKU, CZYTELNIKOM I ICH RODZINOM, SKŁADAMY ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT. RADZIBYŚMY, ABYŚCIE WSZYSCY—DZIELĄC SIĘ WSPÓLNYM OPŁATKIEM—Z TĄ SAMĄ SERDECZNOŚCIĄ, Z JAKĄ ODNOSIĆ SIĘ BĘDZIECIE DO SWYCH NAJBLIŻSZYCH, ODNIEŚLI SIĘ TAKŻE DO NAS I NASZEJ PRACY PUBLICZNEJ. OD SIEBIE ZAPEWNIAMY, ŻE PRZY OPŁATKU PAMIĘTAĆ BĘDZIEMY O WAS WSZYSTKICH, KTÓRZY STANOWICIE NASZĄ WSPÓLNĄ RODZINĘ POCZTOWCÓW.

Prezydjum Związku i Redakcja „Poczty".

Z frontu wewnętrznego

Koniecznym warunkiem żywotności Związków jest m. in. zaufanie wzajemne: członków Związku do przywódców Związku i naodwrót: przywódców Związku do członków organizacji. Ażeby zdobyć to wzajemne zaufanie trzeba przedewszystkiem mieć jasno określony program działania, t. j. trzeba mieć określone cele, drogi i środki, zapomocą których cel wytknięty ma być osiągnięty.

Nie wystarczą jednak najlepsze programy, jeśli nie będą one wiadome i szczegółowo znane wszystkim członkom organizacji i jeśli przez nich nie zostaną z własnego ich sumienia i przekonania dobrowolnie zatwierdzone. Trzeba więc te programy rozpowszechniać, i tu wyłania się pierwszy obowiązek Związku: propaganda.

Różne są rodzaje propagandy, głównie jednak odróżniamy w życiu związkowem dwa rodzaje: propaganda zapomocą słowa pisanego lub drukowanego, tu także należy propaganda zapomocą ilustracji ,i propaganda zapomocą słowa żywego.

W dążeniu do stworzenia warunków trwałego wzajemnego zaufania między przywódcami a członkami organizacji Prezydjum Związku posługuje się oboma rodzajami propagandy. Usiłujemy utrzymać nasz organ „Pocztę" na wysokim poziomie, staramy się informować czytelników o wszystkich aktualnych i ważnych wypadkach i zamierzeniach naszych na najbliższą przyszłość, staramy się o to, aby „Poczta" stała się wyrazem dążeń i pragnień wszystkich bez wyjątku członków Związku, i aby jej nadejście do rąk członków Związku było oczekiwane z niecierpliwością.

Liczne uznania za dotychczasowe nasze wysiłki w tym kierunku dają nam dowód, że „Poczta" spełnia dobrze swoje zadanie.

Okólnikami do Kół miejscowych i okręgowych staramy się również zasłużyć na zaufanie członków organizacji, informując ich szczegółowo o naszych poczynaniach w Zarządzie Głównym.

Najpewniejszym jednak środkiem do osiągnięcia wzajemnego zaufania jest słowo żywe, t. j. bezpośrednie zetknięcie się przywódców Związku z masą członków zorganizowanych. Członkowie Związku, widząc między sobą swoich przywódców, mogą intuicyjnie, już z samego zewnętrznego wyglądu i wyrazu twarzy, nabrać przekonania o wartości indywidualnej tych przywódców, a słysząc ich żywe słowo, tudzież sposób rozumowania, mogą w swych sumieniach i umysłach zważyć i ocenić kapitał moralny organizacji, przez tych przywódców reprezentowanej.

Z drugiej strony przywódcy Związku mają przy bezpośredniem zetknięciu się z masami możność przekonać się o prawdziwem położeniu członków Związku, a więc poznać ich warunki, wśród jakich pracować i żyć są zmuszeni.

To też Prezydjum Związku, mimo ogromu pracy biurowej i interwencyjnej ,stara się uzyskać warunki wzajemnego zaufania zapomocą słowa żywego.

W niespełna pięciu miesiącach uczestniczyli poszczególni członkowie Prezydjum Związku w kilku zjazdach okręgowych i w kilkunastu wiecach i zebraniach ogólnych Kół miejscowych. Zjazdy okręgowe przy udziale reprezentantów Zarządu Głównego odbyły się dotąd w Bydgoszczy, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Lublinie i Katowicach, wiece zaś odbyły się w Poznaniu, Krakowie, Lwowie (dwukrotnie), Warszawie (dwukrotnie), Częstochowie i Kutnie, wreszcie zebrania ogólne Kół miejscowych w Bydgoszczy I. K. R., Białymstoku, Kielcach i Krakowie Nr. 3.

Są jednakowoż Koła miejscowe, które — tak się to jakoś złożyło — były w słabym kontakcie z Zarządem Głównym. Są to Koła działające na obszarze województw wschodnich, do których mimo 8-mio letniego istnienia Związku — nikt z Zarządu Głównego dotąd nie docierał.

Poważną tę lukę wypełniliśmy; po porozumieniu się z zainteresowanemi Zarządami Okręgowemi, delegowano mnie do wizytacji następujących Kół miejscowych: Równe, Brześć nad Bugiem, Pińsk, Baranowicze, Wołkowysk, Lida i Wilno.

Objazd ten przekształcił się w prawdziwy tryumf idei związkowej, a zamierzony cel: wzajemne zaufanie, został bezwątpienia całkowicie osiągnięty. Program, dotychczasowa działalność i zamierzenia na przyszłość Zarządu Głównego spotykały się wszędzie z jednomyślną aprobatą i uznaniem, wzbudzona została wiara w czystość programu działania, w szczerość w doborze środków, i wiara we własne siły. Co więcej! Zainteresowaliśmy naszą organizacją i jej postulatami reprezentantów miejscowej prasy i uzyskaliśmy jej poparcie i wzbudziliśmy respekt dla naszych programów i całej naszej pracy organizacyjnej u miejscowych przedstawicieli władz pocztowych i innych.

W objeździe Kół okręgu wileńskiego miał mi towarzyszyć kol. Markiewicz, jako przedstawiciel Zarz. Okręgowego w Wilnie, jednak odmówiono mu potrzebnego na ten czas zwolnienia od zajęć służbowych. Odmowa urlopu jednotygodniowego dla kol. Markiewicza była zgrzytem, do których ze strony Dyrekcji P. i Tel. w Wilnie jesteśmy już przyzwyczajeni. Przyszłość pokaże, że rozwój idei związkowej stanowi dla interesu państwowego większą wartość niż materjalna wartość 6 dni pracy jednego funkcjonarjusza pocztowego.

Streszczę pokrótce życie Związku w wymienionych Kołach i warunki, jakie tam panują.

1) W Równem nasi koledzy trzymają wysoko sztandar organizacji, a co ważniejsze, cała ich działalność i starania przepojone są troską o dobro publiczne, o dobro Państwa. Dzięki rozwadze i powadze kolegów: prezesa Skubika i wszystkich innych członków Zarządu Koła, personel znajduje należytą ze strony związku i opinji publicznej ochronę swoich żywotnych interesów. A ochrony takiej mocno potrzebuje. Warunki bowiem urzędowania są wprost skandaliczne. Lokal ciasny, ciemny i brudny, gwałtowny brak personelu ze wszystkiemi następstwami, brak należytej troski o urząd i jego personel ze strony kierownictwa urzędu, oto przyczyny wyjątkowo złego położenia naszych kolegów w Równem. Ilustruje to wszechstronnie i wiernie następująca rezolucja, jednomyślnie na walnem zebraniu uchwalona w obecności pana naczelnika urzędu. Warunki te muszą ulec doraźnej poprawie, bowiem nie chodzi tu o żadne komforty i wygody, lecz o najprymitywniejsze warunki dla pracy państwowej.

Rezolucje

Zgromadzeni na walnem Zebraniu Związku Prac. Poczt. Telegr. i Telef. dnia 5.12.1926 r. w Równem w sali Polskiej Macierzy Szkolnej pracownicy pocztowi uchwalają co następuje:

1) Szerokie rzesze pracowników pocztowych znajdują się w skrajnej nędzy. Z głodowych poborów nie są w stanie zaspokoić nawet najniezbędniejszych swoich potrzeb. Prawdziwość tego stanu rzeczy uznaje tak Rząd, jak też i wszystkie bez wyjątku stronnictwa sejmowe. Mimo to jednak ani Rząd ani Sejm nie pomyślały dotychczas na serjo o poprawie bytu pocztowców. Pobory pracowników państwowych zostały w grudniu r. 1925 wydatnie zmniejszone, ruchoma mnożna została zniesiona, przez sześć miesięcy stosowano wobec pracowników wysokie potrącenia procentowe. Równocześnie wzrastała drożyzna, a Rząd nie uczynił nic, aby ją opanować. Sanacja Skarbu odbywa się wyłącznie kosztem pracowników, od których państwo ściągnęło już zgórą 180.000.000 zł. Równocześnie zmniejszyły się ciężary podatkowe dla sfer posiadających, a podatek majątkowy nie został ściągnięty. Państwo przewozi kapitalistom ich towary poniżej cen własnego kosztu, udziela im subwencyj i kredytów. Mimo energicznej akcji związków zawodowych Rząd bagatelizuje potrzeby pracowników i usiłuje zaspokoić ich jałmużną w formie 20 pr. dodatku rozłożonego na dwie raty. Wszystko to dzieje się w czasie, gdy znojna i pełna poświęcenia praca funkcjonarjuszów pocztowych przynosi bardzo pokaźne zyski dla Skarbu Państwa. Zyski te nie są jednak wbrew sprawiedliwości, obracane na poprawę bytu pocztowców, lecz rozdzielane w formie wysokich premji między nielicznych dygnitarzy oraz używane na inne cele ogólnego budżetu.

2) Zgromadzeni witają z uznaniem powstanie Bloku Związków Komunikacyjnych, wyrażają temu Blokowi uznanie za jego pracę i przyrzekają mu poparcie w jego dążeniach. Stosownie do treści memorjału Bloku z dn. 20 października r. b. zebrani domagają się natychmiastowego uruchomienia mnożnej, wypłaty jednorazowej zapomogi w wysokości 1-miesięcznych poborów, uruchomienia dodatku mieszkaniowego.

3) Przywrócenie zniesionego dodatku kresowego, który miał być użyty na budowę domów dla pracowników państwowych, albowiem pomieszczeń w wybudowanych domach zaledwie używa 5 proc. pracowników państwowych reszta jest zmuszona mieścić się w niewygodnych i niezdrowych mieszkaniach wynajmowanych za opłatą wysokich czynszów gdyż dalszej budowy domów zaprzestano.

4) Przydzielenie perosnelu według systemizowanego etatu względnie powiększenie liczby, gdyż brak pracowników w urzędach kresowych daje się szczególnie odczuwać.

5) Przywrócenie wstrzymanych awansów oraz rewizji zaszeregowania pracowników pocztowych albowiem w stosunku do innych pracowników państwowych zostali upośledzeni.

6) Uchwalenie pragmatyki dla pracowników pocztowych zgodnie z projektem Zarządu Głównego Związku.

7) Specjalnego dodatku za pracę w niedzielę i święta oraz za godziny nadliczbowe.

8) Podwyższenie wynagrodzenia za nocną służbę. Budowę domów na pomieszczenia Urzędów Pocztowych gdyż brak odpowiednich pomieszczeń daje się tu na kresach bardziej odczuć.

9) Zabezpieczenie bezpłatnej pomocy lekarskiej przez umówienie kilku lekarzy specjalistów i położniczych, gdyż bezpłatna pomoc lekarska tu na kresach jest w opłakanym stanie. Dla przykładu wymienimy Równe gdzie jest zaledwie jeden umówiony lekarz na kilkuset pracowników państwowych i do tego ordynujący w szpitalu odległym o parę kilometrów od miasta tak, że koszta dojazdu tam i z powrotem dorównują się wysokości honorarjum jakie pracownik miałby zapłacić za poradę u lekarza prywatnego.

10) Protestuje przeciw wypłatom remuneracji albowiem stają się one przedmiotem osobistych faworyzacji jednostek często mijających się z zasługami, wprowadzając rozgoryczenie wśród ogółu pracowników.

11) Zebrani potępiają działalność tych Związków, które przy pomocy kłamstwa i demagogji usiłują wprowadzić w błąd pracowników pocztowych i poderwać autorytet, oraz utrudnić poważną pracę Bloku Związków.

12) Zebrani domagają się od Zarządu Głównego zblokowanych związków aby prowadziły nadal zdecydowaną walkę o zrealizowanie wyrażonych wyżej postulatów, aby zwróciły uwagę Rządowi, że rozpacz wygłodzonych i wyniszczonych mas pracowników kryje w sobie groźne niebezpieczeństwa dla Państwa, oraz, aby użyły wszystkich dostępnych im środków natychmiastowego wywalczenia poprawy bytu. Ze swej strony zebrani deklarują, że gotowi są do poparcia akcji Bloku na każde wezwanie i wszystkiemi środkami, stojącemi do swej dyspozycji, nie wyłączając zaprzestania pracy.

13) Walne zebranie wyraża Zarządowi Głównemu Związku Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. a w szczególności P. Prezesowi Kol. Szczurkowi bezwzględne zaufanie i podziękowanie za wszczęcie energicznej akcji w kierunku poprawy bytu obrony interesów i praw pracowników pocztowych.

14) Pracownicy Urzędu pocztowo-telegraficznego Równe Wołyńskie, stwierdzając przykre i anormalne stosunki służbowe i warunki pracy w Urzędzie pocztowym Równe wnoszą następującą rezolucję: Mimo zwiększenia się pracy przez wprowadzenie nowych działów służby ze względów oszczędnościowych został zmniejszony etat personalny z 61 na 57 urzędników do tego stan faktyczny nie odpowiada etatowi systemizowanemu. Stan systemizowany przewiduje urzędników razem 57, a mianowicie:

VI st. — 1, VII st. — 2, VIII st. — 5, IX — st. — 14, X st. — 17, XI — 11, XII st. — 7, tymczasem faktyczny stan wynosi:

VI st. — —, VII st. — 1, VIII st. — 3, IX st. — 14, X st. — 10, XI st. 12, XII st. 11 i plus 3 siły pomocnicze).

W porównaniu stanu faktycznego z etatem systemizowanym okazuje się, że 25 — 30 proc. urzędników niższych stopni wykorzystywanych jest na stanowiskach urzędników wyższych stopni. Nadto systemizowany etat nigdy nie jest dopełniony co do ilości pracowników, brak stale 2 — 4 sił urzędniczych, z tego nieobecnych jest stale w służbie 2 — 3 siły delegowane na zastępstwa do innych urzędów, 2—3 siły z powodu choroby, 3—4 siły korzysta z urlopu wypoczynkowego, no i wreszcie suspendowani tak, że ogólny brak dochodzi nieraz do 10 sił urzędniczych. Zupełnie jest to zrozumiałem że praca w takim urzędzie nie może być normalną pracownicy przeciążeni nie mogą podołać pracy, która wymaga pośpiechu, powstaje chaos i anomalja na czem cierpi służba a w większej części personel.

Pan naczelnik usiłuje stać się na czasie wielkiem propagatorem oszczędności dla swych celów nie wnika w właściwe źródło zła nie przedstawiając faktycznego stanu władzy przełożonej, samowolnie bez zgody tejże zwija i łączy niektóre działy służby nakłada na personel **podwójną pracę, która, wykonywana musi być stale**

przez 10 — 12 godzin, obsadza stanowiska urzędnicze woźnymi a nawet gońcami a stanowiska więcej odpowiedzialne praktykantami i siłami zastępczemi, w konsekwencji czego interesanci nie mogą być właściwie i szybko załatwieni a w długiem oczekiwaniu nie szczędzą zatrudnionym pracownikom cierpkich i przykrych uwag wyprowadzając z równowagi w czem rzecz zrozumiała, że dany pracownik musi robić omyłki i usterki za so ponosi dotkliwą karę.

W wysokim stopniu przyczynia się do utrudnienia pracy i szkodliwie oddziaływa na zdrowiu personelu brak najprymitywniejszych wymagań higjeny a mianowicie: niektóre sale ciasne, brak powietrza światła a urzędowanie odbywa się przez cały dzień przy sztucznem świetle, szczególnie odznacza się brud i smród. Z braku tablic ostrzegawczych, publiczność niczem nie krępowana pali i pluje na podłogi, pocekalnię zapełniają różne indywidua i bezdomni wnosząc brud i robactwo z czego wytwarza się zabójcze powietrze dla zdrowia ludzkiego. Przytoczymy tu fakt, kiedy pewnego razu przy wizytacji urzędu, Pan Prezes Dyrekcji nie miał odwagi wejść do pewnej sali z powodu znajdującego się tam zabójczego powietrza.

Karygodnem niedbalstwem miejscowej administracji pocztowej jest brak ustępów przy urzędzie. Prowizorycznie z desek sklecona buda znajdująca się przy zabudowaniach gospodarczych zdala o 200 kroków od urzędu nie tylko nie nadaje się do tego celu z powodu dużej odległości ale nawet ze względów etycznych niemożliwą jest do użytku, gdyż z braku zamknięć drzwi i całości ścian, nie zasłania widoku ulicy i do tego jest tak zanieczyszczona, że utrudnia przystęp.

W konsekwencji czego wszystkie prawie urzędniczki (kobiety) chorują na zapalenie pęcherza i kiszek z przyczyn zupełnie zrozumiałych.

Częste zapadanie pracowników w długotrwałe choroby, znajdują uzasadnienie w powyżej podanych powodach. Niedomagania służby w tutejszym urzędzie pocztowym jest stale komentowane w miejscowej prasie, jednak w celu usunięcia przyczyn nie poczyniono żadnych starań.

Przedstawiając powyższe krytyczne warunki pracy stwierdzamy, że wprowadzone są przez tut. Kierownictwo Urzędu, które dla swych osobistych celów wyzyskuje podległy mu personel, aby za propagowanie rzekomej oszczędności zbierać z wysiłków personelu dla siebie zasługi, sprawiając jednocześnie, że ludność miejscowa traci zaufanie do sprawności polskiej poczty.

Domagamy się zatem: przydziału pracowników według systemizowanego etatu nadto niezbędnem jest przydział 10 proc. praktykantów, względnie sił zastępczych by w czasie urlopów i delegacji nie uszczuplać stanu na niekorzyść pracowników oraz zorganizowania i podziału pracy tak by ośmiogodzinny dzień względnie 46 godzinny tydzień był przestrzegany.

Domagamy się zniesienia dyżurów północnych, które wypadają co drugą noc na dyżurnego a to w godzinach dniem od 8-ej do 14-ej i tegoż dnia nocą od 21 zasadniczo do 24-ej w praktyce zaś ze względu na zakończenie bilansów kasy telegraficznej i znaczkowej i zdaniem gotówki i dyżuru przeciągają się do godz. 1-ej a często do 1.30 tak, że zajęty tam pracownik, może korzystać ze snu co drugą noc, od godz. 2, na następny dzień pełni służbę od godz. 14 — 21 z zakończeniem do 22 Jest to praca w wysokim stopniu wyczerpująca i szkodl wie oddziaływa na zdrowie to też niezbędnem jest, aby praca tam była na 3 zmiany.

Domagamy się przynajmniej jeden raz w miesiącu zupełnie wolnej od służby niedzieli lub święta dla pracowników, którzy zatrudnieni są stale po 8 godzin bez względu na niedziele i święta. Domagamy się odpoczynku 2—3 godz. dla pracowników, którzy dyżurują co trzecią noc, praca tak często w nocy bez wytchnienia przez 11 — 12 godz. wyczerpuje i niszczy zdrowie pracowników. Wprowadzenie tego jest możliwe albowiem na służbie nocnej zatrudnionych jest razem kilku pracowników a przy czuwaniu niezbędnej ilości mógłby każdy kolejno odpocząć oraz zaliczenie tych pracowników do ciężko pracujących przy podziale urlopów odpoczynkowych, wszystkich a nietylko niektórych jak tu miało miejsce.

Protestujemy przeciw zatrudnianiu woźnych a nawet gońców na stanowiskach urzędniczych co w tut. urzędzie stale jest stosowane albowiem publiczność przez tychże niewłaściwie załatwiana nabiera mylnego przekonania o urzędnikach pocztowych w ogólności.

Protestujemy przeciw zwijaniu i łączeniu kilku działów służby w jedno tam gdzie nie może jeden urzędnik podołać pracy, a to wbrew ustalonemu podziałowi i organizacji pracy przez Dyrekcję.

Domagamy się dla dobra służby oddzielenia kasy telegraficznej od ekspedycji depesz, ponieważ jeden tam dyżurny nie może podołać pracy, przydzielenia odpowiedniej ilości sił do obsługi aparatów telegraficznych ponieważ stale zalegają po kilka godzin telegramy bo w pewnych czasach do obsługi 14 stacji pozostaje jeden dyżurny; uruchomienia drugiego okienka sprzedaży znaczków i przyjmowania listów poleconych; zamknięcie tego od roku naraziło skarb państwa na straty albowiem publiczność nie mogąc nabyć znaczków z powodu natłoku kupuje je obok w Księgarni Pocztowej za co wypłaca Skarb Państwa prowizję od sprzedaży do 8 zł. dziennie, tymczasem koszta zatrudnienia tam urzędnika wynosiłyby o połowę taniej; przydzielenie odpowiedniej ilości sił do central telefonicznych albowiem do obsługi trzech łącznic 100 klapkowych niezbędnem jest 3 a nie 2 siły, jak również biuro aparatu odbiorczego winno być obsługiwane dla normalnej pracy przez 2-ch dyżurnych na zmiany.

Centrala zamiejska winna być rozszerzona gdyż za wiele stacji musi obsłużyć jeden dyżurny z czego powstają stale niedomagania tak często replikowane w miejscowej prasie. W oddziale kasowym niezbędnem jest oddzielenie wpłat i wypłat P. K. O. od przekazów otwarcie jeszcze jednego okienka czego domaga się również ludność za pośrednictwem prasy.

Protestujemy przeciw samowolnemu zwiększaniu przez tut. Naczelnika liczby godzin normalnego urzędowania w niedziele i święta z 2-ch na 4-ch wbrew rozporządzeniu Gen. Dyr. umieszczonemu w Dz. Urz. Nr. 50 — 24 r. poz. 208. Wprowadzenie tego dla dogodności miejscowego kupiectwa przez tut. Naczelnika naraziło Skarb Państwa na straty, gdyż normalne urzędowanie w niedziele i święta winno być od godz. 9-ej do 11-ej pozatem dla przyjmowania listów poleconych ustanowiono winno być przyjmowanie nadzwyczajne za dodatkową opłatą, tymczasem tu przyjmuje się listy polecone po godz. 11-ej do 13-ej i nie pobiera się żadnych dodatkowych opłat.

Domagamy się powiększenia liczby kontrolerów w służbie pocztowej albowiem jeden nie może podołać włożonych nań obowiązków przez co kontrola nie może odbyć się ściśle i często z tego powodu mogą być nadużycia, oraz wydania szczegółowych instrukcji dla poszczególnych działów służby i kontrolerów.

Domagamy się zbudowania ustępu przy urzędzie oraz zaprowadzenia hygieny utrzymania czystości, zakupienia odpowiednich naczyń i materjałów, wzbronienia publiczności palenia i plucia na podłogi przez wywieszanie odpowiednich tablic.

Domagamy się wypłaty co miesiąc ekwiwalentu na zakup przyborów piśmiennych albowiem p Naczelnik wydaje w niedostatecznej ilości robiąc przytem przykre uwagi, to też personel nie chcąc się narażać na podobne, kupuje za własne pieniądze.

Protestujemy przeciw stwarzaniu urzędu pocztowego Równe — stacją karną. Domagamy się od p. naczelnika taktownego traktowania podległych pacowników a szczególnie w obecności interesantów, gdyż dotychczas zachowanie się jest poniżej krytyki i godzi w powagę i autorytet przełożonego i urzędu pocztowego.

Protestujemy przeciw szykanowaniu przez tut. Naczelnika członków Zarządu tut. Koła Miejscowego i usiłowaniu szkodzenia im przez wydawanie niesłusznej opinji w odnoszeniu się z prośbami do władzy przełożonej oraz stosowaniu tegoż do niewygodnych pracowników w związku z czasową jego suspensją i wyłączeniem dyscyplinarki. Powstają z tego antagonizmy i nietakty w stosunku podległego do przełożonego co staje powodem, że nieraz dla błahych przyczyn delegowany bywa inspektor który po dwutygodniowej pracy nie może ustalić tak wielkiego przewinienia danego pracownika, który dla przykładu dostaje upomnienie, a p. Naczelnik w ciągu dalszym stosuje swoje zasady.

Postępujemy przeciw imiennemu opublikowaniu w księdze domowych zarządzeń przez p. Naczelnika Urzędu wszelkich kar i uchybień i wogóle kwalifikowania czynów bez dochodzeń oraz redagowania w słowach dwuznacznych domyślnych i ubliżających a często grzeszących niewłaściwą stylistyką ortografją i wyrazami nie polskiemi.

Protestujemy przeciw uprzedzaniu i wpływaniu na lekarzy umówionych by chorym pracownikom nie udzielać urlopów oraz wykonywaniu osobiście kontroli w prywatnych mieszkaniach pracowników by w razie nie zastania pracownika leżącego wezwać go mimo świadectwa lekarskiego do służby.

Zwracamy się przeto do Zarządu Głównego i Okręgowego z prośbą aby z powyżej wymienionych przyczyn interwenjowały u władz przełożonych, by usunąć stan taki na zawsze, ponieważ tu na Kresach Polski Urząd I klasy obsługujący 60,000 ludności, nie może być w ten sposób reprezentowany.

*

2) W Brześciu nad Bugiem istnieją dwa Koła, jednak żywszej działalności nie ujawniają. Członkowie Koła pierwszego (Brześć nad Bugiem 1) pracują w warunkach znośnych i poza bolączkami drugo-

rzędnego znaczenia naogół żalów nie podnosili. Ze strony naczelnika urzędu widać na każdym kroku troskliwą opiekę nad urzędem i personelem

Natomiast gorzej rzecz się ma w urzędzie Brześć nad Bugiem 2. Najważniejsza czynność tego urzędu, mianowicie sortowanie i kartowanie odbywa się w wagonie kolejowym, tam też znajduje się magazyn paczkowy. Sortowanie paczek odbywa się na wolnem powietrzu, przy mrozie, deszczu i na błocie. Lokal urzędu mieści się w trzech różnych stronach olbrzymiego dworca kolejowego i nie może być mowy o prawidłowym toku czynności. Jeśli służba mimo to odbywa się bez usterek poważniejszych, to jest to zasługa ofiarności personelu. Koniecznem jest tu dostarczenie urzędowi przystosowanego dla celów poczty dworcowej lokalu, i dlatego należałoby wytężyć wszystkie siły, aby przewidziany na budowę budynku pocztowego dla Brześcia 2 kredyt w sumie 230,000 zł. nie został zmarnowany.

Zebranie odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej pod przewodnictwem naczelnika urzędu p. Żylińskiego, co może służyć p. Lipskiemu w Równem za przykład, jak należy rozumieć i wykonywać obowiązki naczelnika urzedu ku zadowoleniu zarówno władzy służbowej, jako też podwładnego personelu.

3) Warunki w Pińsku należą do najfatalniejszych jakie miałem sposobność poznać na całym obszarze Państwa. Gdy urząd ten wypracowywał miesięcznie 60 000 jednostek miał 17 urzędników i 9 niższych funkcjonarjuszów. Obecnie wypracowuje 150,000 jednostek, a ma 20 urzędników i 12 niższych funkcjonarjuszów.

To też następstwa są straszne: personel pracuje z reguły po 12 godzin, nieraz po 16 godzin dziennie, nie wyłączając niedzieli i święta, w bieżącym roku nikt (dosłownie) tam z urlopu wypoczynkowego nie korzystał, około 90 proc. personelu nie miało urlopów od 7 lat; ponieważ wielu z nich poważnie zachorowało, zainteresował się temi warunkami pracy miejscowy ' karz urzędowy, jednak wobec bezczynności Dyrekcji P. i Tel. w Wilnie, której opieki nad tem urzędem zgoła nie widać, ochrona lekarza nie wiele może pomóc.

Budynek pocztowy jest ciasny, brudny i ciemny. Koledzy niższych stopni służbowych nie pobierają wynagrodzenia za nocne służby, a z uzbieranego w ten sposób funduszu opłaca się sprzątaczkę dla urzędu. Skandaliczne te stosunki muszą ulec radykalnej zmianie na lepsze, jeśli Państwo ma być budowane na zasadach praworządności.

4) Stosunki w Baranowiczach 1 są pod każdym względem lepsze od stosunków w Pińsku w szczególności schludniejszy jest lokal i przeciążenie pracą mniejsze. Jednak służba w telegrafie jest bardzo uciążliwa z powodu braku trzech sił.

Natomiast stosunki w Baranowiczach 2 należą do rodzaju mordowni ludzkich. Lokal jest niemożliwy do ogrzania, posadzka kamienna, i służbę wykonuje się w kożuchach.

5) Koło miejscowe w Lidzie wskutek zdekompletowania Zarządu nie przejawiało wielkiej ruchliwości, wszakże idea związkowa jest tam żywą i zrozumienie solidaroności powszechne. Stosunki służbowe nie należą do najgorszych, etat byłby narazie wystarczający gdyby był kompletny. Potrzeba tylko powiększenie etatu niższych funkcj. o jedną osobę dla wymiany poczt.

6) W Wilnie odbył się wiec wspólny z ramienia Bloku Związków Komunalnych, a następnie posiedzenie Zarządu okręgowego. Wiec odbywał się w sali kina „Helios", był bardzo liczny, narady odbywały się poważnie, referaty ujęte były rzeczowo. Z ramienia naszej organizacji przemawiał oprócz mnie także kol. Pałczyński. Wiec uchwalił rezolucję, aprobującą akcję Bloku w sprawie poprawy bytu pocztowców i kolejarzy.

Paweł Szczurek.

Awanse

„W niedzielę dnia 12 grudnia 1926 r. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremjera p. Bartla, na którem m. in. uchwalono wnioski w sprawie awansów pracowników poczty, telegrafu i telefonu".

Powyższy Komunikat PAT-icznej ogłoszony w prasie, świadczy mimo swej zwięzłości o nowym sukcesie zabiegów i starań Zarządu Głównego Związku.

W memorjale z dnia 9 września b. r. zwróciliśmy uwagę na różnicę między stanem faktycznym personelu w dniu 1 lipca 1926 r., a etatem preliminowanym w budżecie na rok 1926 r. i domagaliśmy się wyrównania tej różnicy, t. j. przeprowadzenia awansów.

Zaczęły się mozolne starania od konferencji z ówczesnym premjerem p. Bartlem, który uznał nasz postulat za słuszny i przyrzekł porozumieć się w tej sprawie z p. ministrem przemysłu i handlu. Od „porozumienia się" do „wykonania" jest jednak odległość wielka, a droga uciążliwa. Gen. Dyrekcja Poczt, widząc życzliwość szefa Rządu po stronie naszej, przedstawiła sprawę awansów p. ministrowi Kwiatkowskiemu, a następnie Ministrowi Skarbu.

Obydwie te instancje odniosły się przychylnie do wniosków Gen. Dyrekcji P. i Tel. i spodziewaliśmy się, — zresztą zgodnie z zapowiedzią p. o. gen. dyrektora poczt i telegr. — że awanse będą przeprowadzone już w miesiącu październiku.

Niestety, p. minister Kwiatkowski uznał, że bez formalnej zgody Rady Ministrów awansów przeprowadzić nie może. Wobec uchwały Rady Ministrów, że awanse mogą być przeprowadzone tylko w tych działach służby państwowej, które **już** uległy reorganizacji, powstała wątpliwość, czy poczta i telegraf do takich działów służby państwowej należą lub nie należą. Wobec tego, nie chcąc przewlekać awansów, zarówno Zarząd Główny Związku jakoteż Gen. Dyrekcja Poczt i Telegrafów oświadczyli, że awanse na pocztach nie mają nic wspólnego z zamierzoną reorganizacją Zarządu Poczt i Telegrafów, i mogą i powinny być przeprowadzone niezwłocznie.

Rada Ministrów — jak widzimy podzieliła ten pogląd i wnioski zatwierdziła Jest to niewątpliwie jeden z kilku już sukcesów akcji związkowej w bieżącej kadencji, a miło nam, że donieść o nim możemy „na gwiazdkę".

Dobry przykład Szwajcarji

Od szeregu lat w Szwajcarji w okresie Świąt Bożego Narodzenia, organizowana jest sprzedaż znaczków pocztowych „Pro Juventute" (naklejanych na korespondencję) oraz specjalnych seryj kart pocztowych; fundusze uzyskane ze sprzedaży obracane są na cele opieki społecznej nad dziećmi. Akcja ta popierana przez władze i jaknajszersze warstwy społeczeństwa daje świetne rezultaty: w roku 1924 w samej tylko Genewie sprzedano 322135 znaczków i 11805 seryj kart pocztowych, za rok ubiegły nie posiadamy szczegółowych danych, wiemy tylko, że liczby te jeszcze wzrosły. Jeżeli bogata Szwajcarja uważa za konieczne otoczyć jaknajczulszą opieką swoje dzieci — jakiegoż starania powinno dokładać nasze społeczeństwo, które ma tak znaczną liczbę biednych i bezdomnych dzieci, aby dać im choć minimum warunków niezbędnych dla normalnego rozwoju. —

Na naszym gruncie akcję taką już od lat trzech prowadzi Polski Komitet Pomocy Dzieciom. Instytucja ta ma za zadanie opiekę nad dzieckiem i matką w bardzo szerokim zakresie: prowadzi zgórą 100 stacyj opieki nad matką i dzieckiem i 10 zakładów wychowawczych i leczniczych. Z pomocy Komitetu korzysta przeszło 50 tysięcy dzieci.

Rezultaty zorganizowanej przez Polski Komitet Pomocy Dzieciom sprzedaży nalepek „Polska Dzieciom" okażą, jak społeczeństwo nasze ustosunkowało się do najaktualniejszych zagadnień życiowych.

Szanownym Koleżankom i Kolegom polecamy gorąco współdziałanie na rzecz powyższego celu.

Kompetencje Min. Pracy odnośnie Poczt i Telegrafów

Uzyskaliśmy dokument, charakteryzujący mocno niewyraźny stosunek czynników miarodajnych w sprawie inspekcji pracy, bowiem jak wiadomo, w dziedzinę warunków pracy w urzędach państwowych inspekcja właściwie nie ingeruje i warunki pracy w nich są znacznie gorsze, niż w instytucjach prywatnych.

Dokument ten brzmi, jak następuje:

Odpowiedź Rządu Polskiego na kwestjonarjusz Międzynarodowego Biura Pracy w sprawie ustalenia zasad ogólnych Inspekcji Pracy.

Odpowiedź zasadnicza (czasopismo M. P. i Op. Sp. „Praca i Opieka Społeczna" Rok IV — zesz. I. 1924 r. str. 63—67).

„Ustawodawstwo polskie wychodzi z założenia jednolitej Inspekcji Pracy, sprawowanej z ramienia Państwa, obejmującej wszystkie gałęzie pracy najemnej, bez względu na to, kto jest właścicielem przedsiębiorstwa: osoby prywatne, instytucje, jednostki komunalne czy państwo, podległej wyłącznie Ministrowi Pracy i niezależnej od innych organów administracji".

✶

Wobec tego będziemy się starali zainteresować Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej stosunkami na poczcie, a w szczególności: zdrowotność lokali, czas pracy, urlopy wypoczynkowe, opieka lekarska, zwalnianie ze służby i t. p.

Co robimy na Bloku Związków Kom.

Dnia 23 listpada b. r. złożył Blok Związków Komunikacyjnych p. ministrowi Skarbu pismo następującej treści:

Panie Ministrze!

Blok Związków Komunikacyjnych, jednoczący w swem gronie: 1) Zawodowy Związek Kolejarzy (Z. Z. K.), 2) Związek Maszynistów Kolejowych (Z. Z. M.), 3) Związek Urzędników Kolejowych (Z. U. K.) i 4) Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, złożył w dniu 20 października r. b. w Prezydjum Rady Ministrów memorjał, którego odpis załączamy.



5) **Henryk Mackiewicz** (ur. w roku 1890) jest prezesem Zarządu Okręgowego górnośląskiego i członkiem Zarządu Głównego.

Postulaty wyrażone w tym memorjale były minimalnemi i licząc się z możliwością finansową kolei i poczt domagały się tylko tego co dla pracowników kolejowych i pocztowych, wyniszczonych dotkliwą obniżką poborów i wzrastającą równocześnie drożyzną jest w chwili obecnej bezwarunkowo niezbędnem.

20-procentowy jednorazowy dodatek, przyznany przez Rząd pracownikom państwowym, nie może być uznany za spełnienie postulatów, wyrażonych przez Blok. Dodatek ten bowiem dla olbrzymiego procentu pracowników kolejowych i pocztowych wyraża się w sumie 7 do 20 złotych, nie jest zatem w stanie zapobiec katastrofalnej nędzy, w której znajdują się ci pracownicy i nie stanowi dla nich wystarczającej pomocy, wobec zbliżającej się zimy.

Na skutek tego zmuszeni jesteśmy zwrócić się ponownie do p. Ministra z prośbą o uwzględnienie w całości postulatów naszych wyrażonych w memorjale z dnia 20 października r. b. przyczem pragniemy podkreślić następujące okoliczności:

1) wybitne pogorszenie położenia materjalnego pracowników państwowych przypisać należy postanowieniom t. zw.: ustawy sanacyjnej z dnia 22 grudnia 1925 r. Stosownie do licznych oficjalnych enuncjacyj wszystkich czynników miarodajnych, w szczególności zaś reprezentantów ówczesnego Rządu, obniżenie płac pracowniczych miało być tylko wstępem do przeprowadzenia ogólnego planu sanacyjnego i miało nosić charakter prowizoryczny. Tymczasem okazało się w rzeczywistości, iż plan sanacyjny przeprowadzony nie został a sanacja Skarbu odbywa się wyłącznie kosztem pracowników państwowych, podczas, gdy inne warstwy społeczne, ekonomicznie nierównie silniejsze, traktowane są z daleko idącą względnością i pobłażliwością.

Mimo wielokrotnych obietnic, tak ze strony wszystkich poprzednich, jak też i obecnego Rządu drożyzna nie została opanowana, lecz wzmaga się w tempie przyspieszonem. Dowodzenia ekonomiczne, które jako powód wzrostu drożyzny wskazywały ruchomą skalę płac pracowniczych, okazały się fałszywemi skoro unieruchomienie mnożnej drożyźnie nie zapobiegło. W ten sposób unieruchomienie mnożnej stało się źródłem dotkliwej krzywdy dla pracowników, ponieważ pozbawiło ich możności należytego zaspakajania potrzeb, które i tak obliczone są według minimum egzystencji. Podniesienie mnożnej na grudzień do wysokości wskazanej drożyzną t. j. 55 groszy za punkt i przywrócenie mocy obowiązującej art. 5 ustawy uposażeniowej stało się zatem niezbędną koniecznością, a Rząd pod naciskiem wzrastającej nędzy mas pracowniczych, będzie niewątpliwie zmuszony do spełnienia tego postulatu sprawiedliwości.

2) To samo dotyczy dodatku mieszkaniowego, który wyznaczony został w wysokości zupełnie niewystarczającej, a ponadto został ustalony na poziomie z października 1925 r., mimo iż komorne wzrosło na skutek działania ustawy o ochronie lokatorów o 24 proc. Ponadto od pobierania tego dodatku wyłączono z niewiadomych i niczem nieusprawiedliwionych powodów niestatowych, dziennie płatnych pracowników kolejowych.

3) Unieruchomienie mnożnej przy wzrastającej drożyźnie i stosowanie przez sześć miesięcy procentowych potrąceń spowodowały różnicę pomiędzy potrzebami pracowników a ilością środków, które otrzymują na zaspokojenie tych potrzeb. Wyniszczyło to pracowników zupełnie, tak, iż wobec zbliżającej się zimy potrzebują oni bezwarunkowo wydatnej pomocy. Pomocą taką może być tylko zapomoga ze strony Rządu, ewentualnie w formie zaliczki.

4) Wreszcie Blok poczuwa się do obowiązku podkreślić z naciskiem, iż pracownicy kolejowi i pocztowi wiedzą dobrze, że tak koleje jak i poczty przynoszą pokaźne zyski dla Skarbu Państwa i zdają sobie sprawę z faktu, iż zyski te zawdzięczać należy wyłącznie ich wytężonej usilnej pracy oraz ich ofiarności i wyrzeczeniom. Dla tego też, o ile znosili cierpliwie nędzę i głód w czasach gdy przedsiębiorstwa te dawały straty, o tyle obecnie domagają się stanowczo, aby dochody tych przedsiębiorstw obrócone zostały w pierwszym rzędzie na poprawę bytu, którą przecież wszyscy, nie wyłączając Rządu i p. Ministra Skarbu, uważają za niezbędną. W obstawaniu przy tem żądaniu utwierdza ich ponadto fakt, iż Rząd obecny przyjął jako zasadę konieczność wynagradzania pracowników za wydajną pracę (remuneracje w administracji skarbowej) oraz, iż według zupełnie ścisłych danych, np. koleje państwowe rozdzielają bardzo poważne sumy tytułem premji pomiędzy nielicznych wyższych urzędników, nawet z pominięciem obowiązujących w tej mierze przepisów (pensje przetokowe). Wiadomem jest również, iż Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów uznała za możliwe wypłacić pracownikom pocztowym jednorazową zapomogę w poważnej wysokości bez uszczuplenia przewidzianego w budżecie czystego zysku.

Postulaty przedłożone przez Blok imieniem pracowników kolejowych i pocztowych nie wykraczają zatem poza ramy możliwości finansowych przedsiębiorstw kolei i poczty i dadzą się zaspokoić bez naruszenia dochodowości tych przedsiębiorstw.

(—) podpisy



6) **Brunon Kruszewski**, (ur. w r. 1899) jest od szeregu lat prezesem Koła Okręgowego i członkiem Zarządu gminy polskiej w Gdańsku.

Blok Związków komunikacyjnych a Sejm

Dnia 10 grudnia 1296 r. udało się do Sejmu Prezydjum Bloku Związków Komunikacyjnych, celem kontynuowania wszczętej przez ten Blok akcji o poprawę bytu pracowników kolejowych i pocztowych.

Wielokrotne wystąpienia Bloku u czynników rządowych, t. j.: tak u resortowych Ministrów, jak też u p. Ministra Skarbu oraz u Wice-Premjera p. Bartla, spotykały się stale z zapewnieniami, iż Rząd przyznaje słuszność postulatom Bloku, równocześnie jednak Rząd dowodził, iż żądania te ze względu na równowagę budżetu uwzględnione być nie mogą w chwili obecnej i uzależnione są od uzyskania nowych źródeł dochodowych.

Ostatnio na konferencji pracy p. Premjer Bartel skierował pracowników państwowych wyraźnie do Sejmu, w którego rękach leży decyzja o budżecie na rok 1927/8.

Prezydjum Bloku rozważyło i poddało analizie treść planu finansowo-gospodarczego przedsiębiorstw kolei i poczty. Analiza ta wykazała, iż przedłożenia rządowe w tej formie, w jakiej ono wniesione zostało do Sejmu, nie daje należycie jasnego obrazu rezultatów gospodarki kolei i poczty. Wręcz przeciwnie, zwłaszcza budżet kolejowy skonstruowany jest tak, iż ukrywa dochodowość kolei i zawiera szereg pozycyj, których celem jest zamaskowanie istotnych korzyści, które Państwo z eksploatacji kolei czerpie. Rezultatem pracy Bloku był elaborat, poparty szczegółowemi obliczeniami cyfrowemi, w któ-

rych Blok udowodnił, iż bez naruszenia podstaw życia gospodarczego i bez wszelkich trudności, przy właściwem ujęciu kwestji uda się uzyskać z przedsiębiorstw kolei i poczty dochody wyższe o zgórą 200.000.000. — od obecnie preliminowanych, co pozwoli na zaspokojenie słusznych żądań pracowników kolejowych i pocztowych.

Delegacja Bloku przyjęta została przez prezydja następujących klubów: P. P. S., Stronnictwo Chłopskie, Wyzwolenie, Związek Ludowo-Narodowy, P. S. L. „Piast", Klub Posłów Żydowskich i Zjednoczenie Posłów Niemieckich.

W klubie P. P. S. przyjął delegację Prezes klubu, Poseł Marek w towarzystwie Posłów: Ziemięckiego, Zaręby i Szczerkowskiego. Po wysłuchaniu wywodów delegacji, Poseł Marek zapewnił o całkowitej zgodzie swojego klubu na przedstawione postulaty, wskazał na wnioski złożone przez klub P. P. S., zdążające w tym samym kierunku oraz stwierdził. iż tak członkowie i referenci klubu P. P. S. w komisjach, jak też i cały klub na plenum będzie postulaty bloku popierał w całości i bez zastrzeżeń. Poseł Marek wyraził ponadto imieniem klubu żywe zadowolenie z powstania Bloku, jako organizacji spoistej i solidarnej, której celem jest przeprowadzenie zdecydowanej walki o poprawę bytu pracowników kolejowych i pocztowych.

Imieniem stronnictwa Chłopskiego konferował z delegacją Poseł Jan Dąbski, który przedstawione sobie wywody uznał za słuszne skonstatował, iż nie stoją one w sprzeczności z programem i polityką jego stronnictwa oraz zapewnił delegację o poparciu swego klubu dla żądań przedstawionych przez Blok.

W Związku Ludowo-Narodowym przyjął delegację Prezes Poseł Dr. Głąbiński, który po przemówieniach reprezentantów Bloku zabrał głos i w dłuższym wywodzie przedstawił swój punkt widzenia w sprawie poprawy bytu pracowników państwowych w ogólności, a pracowników kolejowych i pocztowych w szczególności. Pan Prezes Dr. Głąbiński uznał słuszność wywodów delegacji i stwierdził, iż istotnie w obecnym stanie rzeczy tak koleje jak poczty mogą zaspokoić słuszne żądania pracowników swojego resortu. Odnośnie do pracowników ścisłej administracji państwowej poseł Głąbiński uznał konieczność wydatnego podwyższenia poborów przyznał, iż 10% dodatek doniosłego problematu poprawy bytu nie rozwiązuje oraz skonstatował, iż niezbedne jest podwyższenie podatków, celem przyjścia z pomocą pracownikom. Zw. Ludowo-Narodowy zdecydowany jest głosować tak w komisjach, jak i na plenum Sejmu za spełnieniem słusznych żądań pracowników, zwłaszcza kolejowych i pocztowych. Członek klubu, poseł Manaczyński, któremu przydzielono referat w tej sprawie, otrzymał już z klubu instrukcje, zgodne z treścią przemówienia posła Głąbińskiego.

P. S. L. „Piast" wydelegowało do rozmowy z przedstawicielami Bloku Posła Inż. Ostrowskiego. Poseł Ostrowski w dłuższym wywodzie wykazał, iż obecna gospodarka przedsiębiorstw kolei i poczty daleka jest od ideału gospodarczości i celowości, a co gorzej, nie wykazuje nawet zdecydowanej tendencji w tym kierunku, przyczem wskazał na przemówienie swoje w czasie obrad w Komisji Budżetowej, które zawierało szereg druzgocących argumentów w stosunku do obecnej gospodarki kolejowej, a które to przemówienie prasa z niewiadomych powodów pominęła milczeniem. W konkluzji Poseł Ostrowski przyznał słuszność argumentom wyrażonym w elaboracie bloku i wyraził przekonanie, iż poprawa bytu pracowników kolejowych i pocztowych dałaby się uskutecznić drogą przyznania tym pracownikom specjalnych dodatków, co w dyskutowanym budżecie jest rzeczą zupełnie możliwą.

W „Wyzwoleniu" delegacja Bloku konferowała z posłami Malinowskim i Kapelińskim, którzy również przyznali rację argumentom, naprowadzonym przez delegację i zapewnili o stanowczem poparciu swego klubu dla żądań pracowników kolejowych i pocztowych. Przyczem Poseł Kapeliński wskazał na prowadzoną przez siebie od dłuższego czasu akcję, zmierzającą do usunięcia z obecnej gospodarki kolei szeregu błędów, a nawet nadużyć.

W Klubie Posłów Żydowskich delegację przyjął Poseł Hartglas, który zainteresował się wywodami delegacji, przyrzekł rozpatrzeć przedstawiony sobie materjał oraz zapewnił o sympatji swojego klubu dla żądań pracowników kolejowych i pocztowych i przyrzekł imieniem tego klubu poparcie.

W Klubie Posłów Niemieckich delegacja konferowała z posłami Neumanem i Rozumkiem. Wywodów delegacji słuchali licznie zebrani członkowie klubu. Klub wyraził również swoją zgodę na popieranie postulatów Bloku, które uznał za słuszne.

W najbliższych dniach blok zamierza odbyć konferencję z posłem Michalskim. Referentem prow. budżetowego na I kwartał 1927/8 r., z Posłem Manaczyńskim, Referentem wniosków o poprawę bytu dla pracowników państwowych, z posłem Chądzyńskim, referentem budżetu Ministerstwa Kolei, z Posłem Rymarem, Jeneralnym Referentem budżetu oraz z przedstawicielami pozostałych klubów sejmowych.

Na podstawie tych oświadczeń sądzić należy, iż o ile tylko oświadczenia stronnictw sejmowych są szczere i wyrażają ich rzeczywiste poglądy na sprawę, a nie są obliczone jedynie na efekt zewnętrzny — sprawa poprawy bytu pracowników kolejowych i pocztowych znajduje się na dobrej drodze. Ogół pracowników kolejowych i pocztowych będzie z uwagą śledził jakie będzie rzeczywiste stanowisko stronnictw na komisjach i na plenum.

Z Komitetu Budowy Uzdrowisk

Dnia 2 grudnia r. b. odbyło się w lokalu Zarządu Głównego plenarne posiedzenie Komitetu Budowy Uzdrowisk. Zebranie zagaił i przewodniczył Prezes Zarządu Głównego kol. Szczurek, sekretarzował kol. Sobociński.

Po omówieniu przez kol. Szczurka wielkości i doniosłości akcji, którą prowadzić ma Komitet, szczegółowo omówił regulamin i sprawę organizacji wydziału wykonawczego Komitetu kol. Jaskulski.

Do Komitetu weszli:

1) Z Zarządu Głównego: 1) kol. Szczurek ,Sobociński, Godusławski, Klejber, Stangreciak, Borszewska, Bogacka, Porczek i 2) z poza Zarządu Głównego: 1) kol. Jaskulski, 2) Dyrektor Głównego Urzędu Poczt. w Warszawie p. Laski, 3) Dyrektor Głównego Urzędu Telegr. p. Zaranowski, 4) Dyrektor Urzędu Telefonów Międzymiastowych inż. Nowicki.

Następnie Komitet wybrał Wydział Wykonawczy w następującym składzie: 1) Jaskulski przewodniczący, Sobociński sekretarz i członkowie kol. Bogacka i Porczek.

Uchwalono powołać Komitet Honorowy do którego zaprosić pp., Ministra resortowego, Ministra Pracy i Opieki Społecznej oraz pp.: Generalnego Dyrektora Poczt i Telegrafów i Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów Okręgu Warszawskiego.

Wydział Wykonawczy Komitetu przystąpił już do organizowania całej akcji.

Pragnieniem Komitetu jest, aby znaczki najpóźniej w pierwszej połowie stycznia r. p. znalazły się już w sprzedaży.

Wobec szeregu zastrzeżeń, że znaczki 20 groszowe napotykać będą na trudności przy propozycji nabycia wymienionych przez szeroki ogół interesantów korzystających z usług Poczty, Telegrafu i Telefonu, zdecydowano, że znaczki zostaną wydrukowane w wysokości 10 gr., w ilości 2,000,000 sztuk i 250,000 po 1 zł.

O dalszem rozwoju akcji zawiadomimy kolegów w następnym numerze „Poczty".

Za Komitet Jaskulski.

System linjowy

W jednym z oddziałów Dyrekcji poczt w Krakowie wprowadzono w swoim czasie t. zw. system linjowy, polegający na codziennem przeliczaniu linji w referatach poszczególnych urzędników oddziału i codziennem zapisywaniu not stopniowanych na podstawie cyfry wykazanych linji w t. zw. zapisku linjowym. Jeżeli ogólna suma linji wszystkich referatów danego dnia u danego urzędnika jest cyfrowo mała (cyfra ta nie jest dla każdego referenta jednakowa) notuje naczelnik oddziału w zapisku linjowym notę niedostateczną i równocześnie zawiadamia o tem szefa Dyrekcji, który stosuje odpowiednią represję z zagrożeniem ostrych konsekwencji, gdyby cyfra linji w zapisku linjowym nie podwyższyła się. Dr. Jarszyński jako prezes Dyrekcji akceptował ten system, jakkolwiek niechętnie, przyczem jednak jest charakterystyczne, że zezwolił na stosowanie go tylko w jednym oddziale. Zapisek linjowy zachował się w tym oddziale do dnia dzisiejszego.

System omawiany bierze swe początki w biurokracji austrjackiej, jednak prawie wszędzie dawno już został zarzucony, gdyż wartości referatu i czasu potrzebnego do sporządzenia referatu nie można mierzyć ilością linji, tak jak się mierzy metrem lub kilogramem pracę czysto fizyczną i mechaniczną.

System linjowy doprowadza często do tego, że urzędnicy będący przed awansem, chcąc uzyskać w zapisku linjowym jak najlepsze noty, wypisują codzienne referaty na kilkanaście arkuszy, oczywiście z wielką szkodą dla celowości danej sprawy i dla dobrej opinji władzy państwowej. Byłoby tedy wskazane, aby ten stary przeżytek austrjacki został zupełnie zniesiony.

Co o nas myśli i pisze opinja publiczna

O Konferencji Pracy

Poza komunikatami urzędowemi i sprawozdawczemi artykułami, we wszystkich pismach głosów krytycznych dotychczas ukazało się mało.

O przyczynach, skłaniających Rząd do zwoływania konferencyj gospodarczych, pisze „Gazeta Bydgoska" z 1/XII r. b. Nr. 279 w artykule p. t. „Z za kulis polityki gospodarczej", podpisanym przez p. Markowskiego:

„Rząd obecny postanowił zająć się głównie uregulowaniem zagadnień gospodarczych w słusznem zupełnie przekonaniu, że niedomagania gospodarcze są źródłem trudności finansowo-politycznych państwa i tarć w łonie społeczeństwa. Zagadnienia te rząd chce rozwiązać poza sferą wpływów „partyjnictwa", poza parlamentem, któremu przeciwstawia społeczeństwo, stojące rzekomo za rządem, jako ważniejsze oparcie niż parlament, o którym mówi się, że nie odzwierciadla obecnych nastrojów wyborców.

Przez zwoływanie różnych konferencji i powoływanie fachowych komisji doradczych, rząd chce udowodnić, iż będzie liczyć się z uprawnionemi interesami wszystkich warstw społeczeństwa i decydować w sprawach spornych po wysłuchaniu bezpośrednio zainteresowanych. Takie „ponad-partyjne" i „ponad-klasowe" deklaracje przedstawicieli rządu spowodowały, że liczne organizacje gospodarcze, chociaż nie podzielają bynajmniej poglądów przedstawicieli rządu, chętnie zadeklarowały lojalne spółdziałanie z nim w zakresie zagadnień gospodarczych. Czy taka współpraca okaże się możliwą — tego nie chcemy zgóry przesądzić. Chcemy tylko wskazać, że to uniezależnienie się od wpływów „partyjnictwa" i zmiennego ustosunkowania się sił w parlamencie nie oznacza jeszcze całkowicie ponad partyjności na stanowisku rządu, bo „opieranie się na opinji społeczeństwa" różnie można komentować. Poniżej dajemy urywek z djalogu na jednem z ostatnich posiedzeń komitetu ekonomicznego ministrów, nie dosłownie, ale najzupełniej zgodnie z rzeczywistością.

...brak odwagi do płynięcia przeciw prądowi, właściwy pewnym sferom, najbliższym sferom rządowym, wypływa z romantycznych iluzji, że może być rząd „ponadpartyjny", który w żadnej sprawie nie spotka się z zarzutem stronniczości, że będzie mógł zawsze z kilku sprzecznych stanowisk poszczególnych sfer wynaleźć arytmetycznie jakieś nowe pośrednie, godzące wszystkich i nie przeciwstawiające się nikomu. Dowodzi to, że połączenie tak sprzecznych żywiołów, jak monarchiści i socjaliści, nie daje w sumie tej przeciętnej, sprawiedliwej dla wszystkich, jak to się niektórym zdawało, jeśli nie wynalazło się jakiegoś kompromisu poprostu z „przetargów" czy wyższej racji solidarności interesów narodowych.

Od tego wszystkiego uciekało się jednak pod hasłem „niezależności", aby wpaść w jeszcze większą zależność od ulicy.

(—) P. Markowski.

„Głos Prawdy" z 1 grudnia w Nr. 138 (r. b.) w artykule p. t. „Postulaty Świata Pracy", podpisanym przez Wicza, wyraża zgodę na cały szereg postulatów pracowniczych, wysuniętych na Konferencji Pracy, występuje przeciw poddaniu produkcji kontroli robotniczej, co zagadnienia kryzysu gospodarczego nie rozwiąże, a „może być nazwane demagogją".

Dalej zaś pisze:

Rozumiem w zupełności postulat podwyższenia płac i obniżenia poziomu cen na artykuły pierwszej potrzeby — jak dwie drogi, wiodące ku podniesieniu realnej wartości zarobków.

Ale nie zrozumiemy nigdy, jak można w jednym postulacie żądać uruchomienia mnożnej dla pracowników i robotników państwowych i samorządowych — a tuż niedaleko — w innym twierdzić „budżet winien być realny", a „związana ściśle z realnością budżetu stabilizacja waluty ma pierwszorzędne znaczenie dla klas pracujących".

Uruchomienie mnożnej byłoby niewątpliwie równoznaczne z naruszeniem realności budżetu, a więc i stabilizacji waluty. Żałujemy, że cen nie można tak prostym środkiem unieruchomić, jak płace zarobkowe. Nie znaczy to jednak, aby „uruchomienie" płac prowadziło nas do celu. Byłoby to pójście drogą najmniejszego oporu, prowadzącą nie do tego celu, o który chodzić musi nie „uruchomienia" mnożnej".

Zapomina pan Wicz, że Świat Pracy stawia alternatywy — albo — albo. Albo powstrzymanie drożyzny, albo jeśli rząd tego nie potrafi, — podniesienie czyli uruchomienie płac.

Dalej pan Wicz mówi:

„Słuszny natomiast jest postulat domagający się uruchomienia mnożnej, dodatku mieszkaniowego, skoro nie unieruchomiło się ustawy o ochronie lokatorów i za mieszkanie co kwartał płacić musimy wyższe komorne.

Odrzucając zupełnie sprawę waloryzacji podatków — jako zagadnienie nieaktualne w okresie trwałej stabilizacji i podwyższenia kursu złotego, zgadzamy się w zupełności, że pewne kategorje podatków winny być podniesione. W szczególności dotyczyć to powinno podatku gruntowego, który w kraju rolniczym powinien o wiele więcej wynosić — niż wynosi u nas (66 milj. zł. rocznie). Podatek dochodowy — podnosi się sam przez się, gdyż przez upadek złotego nominalna wartość dochodu wzrosła. Może być też mowa o zmniejszeniu niektórych podatków konsumpcyjnych. Rząd najwidoczniej nie odbiega od tego zdania, skoro Rada Ministrów nie uchwaliła podwyżki cen cukru. Dochody z monopoli państwowych, rzecz prosta — muszą wzrastać".

(—) Wicz.

„Głos Codzienny" z 30/XI r. b. w artykule „Bezrobocie i głodowe budżety" pisze:

Konferencja z przedstawicielami warstw pracujących, która zamknęła cykl zbiorowych wywiadów rządu w społeczeństwie, stwierdziła, że rząd ma odwagę spojrzenia prawdzie w oczy. Bo trzeba mieć dużą odwagę, aby spojrzeć dziś w twarz doli proletarjatu polskiego. Jest ona tak ciężką i dokuczliwą, jak mało gdzie.

...Bezrobocie i faktyczna redukcja zarobków— oto są dwa najistotniejsze czynniki klas pracujących w Polsce. Rząd miał odwagę spojrzeć im w twarz. Przekonał się, że **dla oczu proletarjatu urzędniczego i fabrycznego świat ciągle jeszcze tonie w mrokach nędzy**, mimo iż statystyka wykazuje niejakie objawy poprawy sytuacji.

To wszystko nie przekona **mas robotniczych, że się o ich interesach, potrzebach i bolączkach myśli**. Dlatego to na niedzielnej konferencji imieniem P. P. S przemawiał poseł Zaremba i oświadczył, że o zaufaniu do rządu mówić nie może. Poseł Zaremba stwierdził w ten sposób, że P. P. S. **nie wierzy rządowi. A przecież jest to stronnictwo, które wierzyć chciało**...

Zaś w artykule p. t. „O lepsze jutro" (z dnia 3 grudnia r. b. Nr. 325) pisze:

„Konferencja Pracy, odbyta w tych dniach pod przewodnictwem prof. Bartla, skończyła się zupełnem fiaskiem: wicepremjer, który tak łatwo nawiązał porozumienie z pp. Wierzbickiemi, Steckiemi, a nawet Geisenhe'merami ze Śląska, przedstawicieli klas pracujących jedynie rozgoryczył, rozdrażnił i odepchnął".

Jeszcze rano w dzień konferencji „Epoka" (28/XI r. b. Nr. 58) w artykule p. t. „Wobec Konferencji Pracy", podpisanym przez Adrosa, pisze:

„Trudno zaprzeczyć, że rola przedstawicieli robotniczych będzie na dzisiejszej konferencji szczególnie trudną. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że reprezentują oni warstwę, która mimo inaczej brzmiących zapewnień pewnego odłamu prasy, najciężej dotknięta została wstrząsami gospodarczemi lat ubiegłych. W dobie inflacji, t. j. w dobie, w której lwią część wydatków państwowych pokrywał t. zw. podatek inflacyjny, ciężar tego podatku spadł przedewszystkiem na sfery pracownicze i robotnicze. Gdy przyszedł upragniony moment wstrzymania prasy drukarskiej i reformy monetarnej, niebywałe bezrobocie uderzyło znów w pierwszej linji w te same sfery pracownicze i robotnicze. Przez cały rok niemal co trzeci robotnik przemysłowy był bez pracy, a dotychczas większość robotników pracuje za płace tak niskie, jakie nie znane są zagranicą poza jedną Rosją Sowiecką. To są fakty którym przeczyć nie można, gdyż stwierdzają je niewątpliwie dane statystyczne oraz analizy porównawcze, — to są fakty, które stanowią psychologiczne podłoże dla polityki czynników robotniczych w dobie obecnej.

Byłoby zatem błędem, gdyby robotnicy dążyli do poprawy swej sytuacji własnemi drogami, nie oglądając się na całokształt stosunków gospodarczych. Polityka taka musiałaby się wkrótce zemścić na nich samych, a wyjścia należy szukać w sharmonizowaniu postulatów robotniczych z postulatami całego życia gospodarczego. Takie natomiast postulaty, które jak żądanie powszechnego uruchomienia t. zw. „mnożnej" przy obliczaniu płac, w prostej linji prowadzą do zatamowania prac sanacyjnych, powinny być odrzucone jasno i wyraźnie nawet gdy idzie o jednostronne sformułowanie programu jednej warstwy społecznej".

Ale poza temi uwagami autor nie podaje na pociechę Świata Pracy — żadnego wskazania ni rady.

„Robotnik" (30/XI r. b. Nr. 329) w sprawozdaniu z Konferencji podaje wrażenia ogólne, przyczem stwierdza:

„Uderzała przedewszystkiem zupełna przewaga delegacji socjalistycznej nad innemi. Komisja Centralna klasowych Związków Zawodowych miała wspólną reprezentację i wspólnych referentów z organizacjami pracowników państwowych, umysłowych i komunalnych. Przez usta tt. Zaremby i Ziemięckiego przemawiał istotnie cały „świat pracy". Obydwa referaty tak samo, jak i dyskusja, stały na prawdziwie wysokim poziomie, zawierały konkretny, opracowany, przemyślany program społeczny, gospodarczy i polityczny".

W związku z Konferencją „Kurjer Wileński z dn. 2/XII r. b. Nr. 279 pisze w artykule p. t. „Odkrycie stanu trzeciego" podpisanym przez Estega:

„A więc p. Zaremba na ostatniej Konferencji Pracy w Prezydjum Rady Ministrów przemawiał już w imieniu pracowników umysłowych i fizycznych. Zwracamy na ten szczegół uwagę nie dla tego, aby zarzucać P. P. S. jakąś idjosynkrazję do inteligencji pracującej. Nie mamy żadnych wątpliwości co do inteligenckiego pochodzenia tego stronnictwa. Ale z drugiej strony charakterystyczne jest to rozszerzenie frazeologiczne na warstwę, która dotąd bądź co bądź miała podążać w maruderskim ogonie naprawdę „czystych" proletarjuszy — pracowników fizycznych.

Są już znaki, że stan średni budzi się do samodzielnego życia. Poszczególne stowarzyszenia, pomijając swoich dotychczasowych protektorów politycznych, zwracają się bezpośrednio do rządu (np. w Poznaniu). Inne łączą się w spólnej sprawie ze związkami zawodowemi. Wystarczy wspo-

mniać o Bloku, zawartym przez Zw. Urz. Kolej., Zw. prac. poczt. i telegr. oraz Zw. Zaw. Kolej. w Warszawie".

Uposażenie pracowników państwowych

„Kurjer Lwowski" z dnia 4 grudnia r. b. Nr. 251 pisze:

„Mówią że... obecnie można obserwować na terenie naszego rządu interesującą grę, która mocno przypomina zabawę w „orła czy reszkę",

— — — — — — — —

jednego dnia zapowiada się, że mowy nie ma o podwyżce pensji urzędniczych, drugiego dnia ogłasza się, że podwyżka taka będzie, trzeciego kto wie czy będzie, czwartego, że może o 10% i t. d. Zdaje się, że to poseł Diamand wymówił się, iż wicepremjer Bartel z tą kwestją podwyżek przypomina dzieci bawiące się w sklep, gdzie zamiast towarów sprzedają piasek. Istotnie sypie się tym piaskiem w oczy biedocie, zachęca i zniechęca, a końca nie widać. Raz już trzeba jasno powiedzieć tak lub nie. Przecież ludzie muszą wiedzieć czego się trzymać — niech ta rozgrywka o ochłap podwyżki już raz się skończy, bo gra jest długa i przykra. Nad wyraz przykra. Samo życie wszystkie atuty powkładało w ręce urzędników. Gra jest jasna. Tylko nie bawmy się dalej w ten . sklep z piaskiem".

„Przegląd Wieczorny" z dnia 2 grudnia (Nr. 277) donosi:

„NOWE REMUNERACJE DLA URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH"

Jak się dowiadujemy, 1 b. m. w centrali ministerjum skarbu wypłacono remunerację urzędnikom departamentu obrotu pieniężnego; w szczególności remunerację otrzymują ci urzędnicy, którzy pełnili płatne funkcje komisarzy bankowych za skrupulatne wywiązywanie się z powierzonych im zadań wobec banków prywatnych.

Drożyzna

„Robotnik" z dnia 4 grudnia (Nr. 333) r. b. w artykule p. t. „Drożyzna, Robotnik — Urzędnik — Drobny rolnik", podpisanym przez L. L., pisze:

„Zaraz po zbiorach producenci rolni otrzymali kilkanaście miljonów złotych kredytu, co pozwoliło im na ograniczenie podaży żyta i spowodowało znaczną zwyżkę cen. Uskuteczniony już wywóz około 100.000 t. zbóż chlebowych działał na rynek wewnętrzny również w kierunku silnej zwyżki cen. I jedno i drugie działo się za wiedzą Rządu. Stwierdzić trzeba, że oficjalna rządowa statystyka orzekła, iż żyta w kraju na wywóz niema".

Na Konferencji Pracy p. Bartel zaręczał, że wywozu już niema, ale zauważyć trzeba, że skończył się dlatego, że nazbyt dużo już wywieziono.

„Głos Prawdy" (z d. 3/XII r. b. Nr. 100) w artykule p. t. „2,59% i 5,96%", podpisanym przez W. Stpiczyńskiego, pisze:

„Dochodzimy zatem do najistotniejszego punktu węzła kryzysu gospodarczego, do konieczności restytuowania konsumenta produktów przemysłowych. Jest nim, w naszych warunkach, rolnik. A zatem poprawa stanu gospodarczego wsi, uzasadniona podwyżka cen na ziemiopłody, przybliża nas do rozwiązania kryzysu gospodarczego, do dostarczenia pracy i zarobków wszystkim obywatelom.

Albowiem należy pamiętać, że drożyzna jest pojęciem relatywnem, w rzeczywistości istnieje zagadnienie zarobków. Najdroższy na świecie kraj, St. Zjednoczone, nie mają kwestji drożyzny. Usuwają ją z powierzchni życia wysokie zarobki".

Tak, ale zanim wzbogaci się należycie konsument wiejski, co stanie się z miejskim. Do tego czasu zarobki jego spadną do 1/4 wartości istotnie potrzebnej do minimalnego wyżywienia pracownika i jego rodziny.

Pragmatyka i emerytury

„Polonia" (28/XI r. b. Nr. 328) donosi: O uregulowanie praw urzędników państwowych w województwie śląskiem.

„W związku z projektowaną nowelizacją ustawy emerytalnej dla funkcjonarjuszów państwowych, śląskie władze wojewódzkie wystąpiły do Rządu Centralnego z wnioskiem o uregulowanie praw urzędników państwowych w Województwie Śląskiem, mianowicie 1) o przeprowadzenie dodatkowej weryfikacji lat służby urzędników i funkcjonarjuszy niższych na Śląsku, nieobjętych postanowieniami ustawy o państwowej służbie cywilnej (kolej, poczta, sąd); 2) o rozszerzenie postanowień art. 37 ustawy emerytalnej w tym kierunku, aby lata pracy w organizacjach narodowych (w okresie od 1/XII 1918 r. do czasu przejęcia Górnego Śląska przez Polskę), mającej na celu przyłączenie Śląska do Polski — połączone przez Komisję weryfikacyjną były uwzględnione w wysłudze emerytalnej, mającej wpływ nietylko na wysokość uposażenia emerytalnego, lecz także na uzasadnienie roszczenia prawa do emerytury.

Uwzględnienie przez Rząd Centralny wniosku 1-go zrówna urzędników państwowych Województwa Śląskiego w prawach wynikających z zaliczenia wysługi lat — z urzędnikami innych województw, zaś przychylne załatwienie wniosku 2-go zrówna pracę narodową Ślązaków w okresie powstań i plebiscytu z czynną służbą państwową cywilną wzgl. wojskową".

Komunikat oficjalny, zamieszczony w pismach w dniu 2/XI r. b., donosi:

W SPRAWIE STABILIZACJI URZĘDNIKÓW

„Wstrzymana od kilku miesięcy z powodu przeprowadzanej reorganizacji w Radzie Ministrów sprawa stabilizacji urzędników zostaje obecnie wznowiona. W związku z tem Rada Ministrów na zasadzie ustawy o państwowej służbie cywilnej powzięła uchwałę, iż stabilizację należy przeprowadzać według następujących zasad: 1) ustaleni mogą być urzędnicy, którzy posiadają conajmniej pięć lat służby państwowej polskiej; 2) na stanowiskach I-ej kategorji mogą być ustaleni urzędnicy, którzy posiadają conajmniej ukończone wykształcenie średnie, na stanowiskach zaś II-ej kategorji urzędnicy, którzy posiadają conajmniej ukończoną szkołę powszechną lub trzy klasy średniej; 3) stabilizacja ma się odbywać w granicach ustalonych wykazów stanowisk, przyczem należy mieć na uwadze zamierzone zmiany organizacyjne.

Ze względu na powyższe ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów pisma, mające na celu przyśpieszenie całej akcji, a zarządzające bezzwłoczne sporządzenie wykazu urzędników zarówno ustalonych, jak zakwalifikowanych do ustalenia".

Sprawy budowlane

„Słowo Pomorskie" z 1 grudnia r. b. (Nr. 277) donosi o poświęceniu domu kolejarzy w Toruniu, domu mieszkaniowym, w którym znajdzie pomieszczenie 30 rodzin pracowników kolejowych. Dom wzniesiony został z inicjatywy i kosztem „Kasy emerytalnej pracowników kolejowych Dyrekcji Gdańskiej, kol. Państw.". Koszty budowy wynoszą 600.000 zł.

„Polonia" z 1 grudnia r. b. Nr. 331 donosi:

UKOŃCZENIE BUDOWY DOMÓW URZĘDOWYCH W RYBNIKU

Spółdzielnia budowlana urzędników miasta Rybnika pomimo skromnych zaczątków rozwija się pomyślnie. Dzięki staraniom i zabiegom zarządu, jako też poparcie przez Śląską Radę Wojewódzką, ukończono w ostatnich dniach budowę domu urzędniczego przy ulicy Gliwickiej, zawierającego po trzy pokoje i kuchni, co przyczyniło się chociaż w niewielkiej mierze do załagodzenia katastrofalnego braku mieszkań, zwłaszcza urzędniczych, w naszem mieście. Spółdzielnia ostatnio rozszerzyła swą działalność.

W dniu 27 listopada w hotelu Swierklaniec odbyło się zebranie urzędników państwowych i komunalnych, poważnych osobistości z grona tutejszych urzędników. Zebrani jednogłośnie uchwalili przystąpić do Spółdzielni, wyrażając przekonanie, że Rada Wojewódzka w przyszłym roku przyzna większe niż dotychczas kredyty na budowę domów urzędniczych w naszem mieście. Budowa dalszych domów urzędniczych w Rybniku jest tak palącą kwestją, że powinna zająć uwagę wszystkich miarodajnych czynników.

„Epoka" zamieszcza w dniu 3 grudnia r. b. (Nr. 63) rządowy komunikat w sprawie rządowej akcji kredytowo-budowlanej.

„W cyfrach pomoc kredytowo-budowlana przedstawia się następująco: Do dnia 1 listopada wpłynęło z podatku od lokali i niezabudowanych placów ogółem 14.143 302 zł.

Z tej sumy wyasygnowano w myśl ustawy na akcję budowlaną 14.400 000 zł. dla spółdzielni o charakterze użyteczności publicznej i domów akademickich wyasygnowano 1.005 496 — a zarezerwowano stosownie do ustawy na obniżenie stopy procentowej 3.642 zł. Razem zł 19.047.496 zł.

Pozatem przekazano Bankowi Gospodarstwa Krajowego na akcję kredytowo-budowlaną z sum P. K. O. 3.500 000 zł.

Ogółem na akcję wymienioną wydano zgórą 22 i pół miljona zł., z czego Warszawa otrzymała około 9 miljonów zł. Ze względu na konieczne jeszcze roboty otrzyma do końca r. b. na poczet lat przyszłych jeszcze około 1 miljona zł." (PAT).

Organizacja administracji

„Robotnik" z 1 grudnia r. b. Nr. 330 podaje:

BEZPŁATNI PRAKTYKANCI W ADMINISTRACJI

Min. Spraw Wewn. postanowił przyjmować do służby państwowej w urzędach administracyjnych praktykantów, pod warunkiem, że muszą posiadać te same kwalifikacje, które wymaga się od kandydatów na urzędników. Praktykantów obowiązywać będzie również przestrzeganie tych samych przepisów.

„Polonia" z dnia 2/XII r. b. Nr. 332 w artykule p. t. „Nasi urzędnicy", podpisanym przez W. Korfantego, pisze:

„Niesłychane rozgoryczenie w obecnych czasach bezrobocia wywołały zachodzące wypadki protekcji, gdzie nawet na stanowiska woźnych sprowadzało się protegowanych z innych dzielnic. W interesie państwowym domagać się trzeba, aby przy równych kwalifikacjach fachowych i moralnych ślązacy mieli pierwszeństwo. Nie jest to żądanie, podyktowane separatyzmem, lecz tak dzieje się wszędzie, a dziać się powinno przedewszystkiem u nas, bo ludność nasza słusznie mówi, że jej jest zasługą, że Śląsk z Polską został połączony, i że ten ślązak, posiadając potrzebne kwalifikacje, winien tu mieć pierwszeństwo przy obsadzaniu stanowisk. Gdy zaś brak ślązaków wykwalifikowanych na stanowiska, rząd powinien posyłać tu najlepsze siły urzędnicze na te Kresy, wciąż niepokojone przez zachodniego sąsiada.

Przygotowują się podobno poważne zmiany w naszej administracji. W interesie państwa rząd powinien usunąć przedewszystkiem tych urzędników, którzy swój urząd traktują tylko jako środek swego zaopatrzenia, którzy z ludnością naszą oprócz urzędowej, żadnej nie chcą mieć styczności, stroniąc od pracy narodowej i społecznej, lub wywyższaniem się obrażają uczucia ludności, lub jej godność ludzką i obywatelską".

(—) Wojciech Korfanty.

W tej sprawie, sądzimy, nadejdzie jakieś wyjaśnienie ze strony sfer urzędowych, wątpimy bowiem, aby centralne władze polskie na Śląsku chciały wpływać na rozgoryczenie ludności miejscowej.

Budżet poczt i telegrafów

na rok 1927/28

Etat osobowy Gen. Dyrekcji Poczt i Tel. ustalono następująco:

1.III, 2.IV, 18.V, 32.VI, 35.VII, 30.VIII, 29.IX, 25.X, 4.XI, 1.XIII, 5.XIV, 8.XV i 5.XVI, czyli razem 175 urzędników i 20 niższych funkcjonarjuszów.

Etat ten nie uległ zmianie w stosunku do roku 1926.

*

Etaty osobowe w Dyrekcjach okręgowych ustalono następująco:

1) Dyrekcja warszawska:

1.IV, 2.V, 12 VI, 24 VII, 39.VIII, 36.IX, 35.X, 20.XI i 6.XII, razem 175 urzędników.

2) Dyrekcja lubelska:

2.V, 7.VI, 10.VII, 14,VIII, 11.IX, 15.X, 9.XI i 4.XII razem 72 urzędników, czyli o trzech więcej niż w roku 1926.

3) Dyrekcja wileńska:

1.IV, 1.V, 7.VI, 18.VII, 20.VIII, 16.IX, 12.X, 7.XI i 3.XII, razem 85 urzędników, czyli o 5-ciu więcej niż w roku 1926.

4) Dyrekcja lwowska:

1.IV, 2.V, 11.VI, 29.VII, 38 VIII, 35.IX, 27.X, 19.XI i 3 XII, razem 165 urzędników

5) Dyrekcja krakowska:

1.IV, 2.V, 11.VI, 23.VII, 34.VIII, 34.IX, 26.X, 22 XI i 5.XII, razem 158 urzędników, czyli o 10 więcej, niż w roku 1926.

6) Dyrekcja poznańska:

1.IV, 2.V, 10.VI, 22.VII, 18 VIII, 45.IX, 27.X, 15.XI i 3 XII, razem 143 urzędników, czyli mniej o 20 niż było w roku 1926.

7) Dyrekcja bydgoska:

1.IV, 1.V, 7.VI, 10.VII, 18.VIII, 20.IX, 21.X, 10.XI i 4.XII, razem 92 urzędników.

8) Dyrekcja gdańska:

1.V, 1.VI, 1.VII, 2.VIII, 2.IX i 1.XI razem 8 urzędników, czyli o 3 więcej niż w roku 1926.

9) Inspektorat w Katowicach

1.V, 4.VI, 8.VII, 16 VIII, 11.IX, 12.X, 11.XI i 11.XII, razem 74 urzędników, czyli o dwóch więcej, niż w roku 1926.

*

Etaty osobowe w urzędach pocztowych ustalono następująco:

1) Okręg warszawski:

a) urzędnicy:

18.VI, 153.VII, 391.VIII, 840.IX, 1019.X 841.XI i 260.XII, razem 3522 urzędników, czyli więcej o 73, niż było w roku 1926. Ponadto 100 praktykantów, z tego 35.XI i 65.XII.

b) niżsi funkcjonarjusze:

101.X, 182.XI, 287.XII, 386.XIII, 487.XIV, 886.XV i 529.XVI razem 2.858, czyli o 16 więcej niż w roku 1926.

2) Okręg lubelski:

a) urzędnicy:

3.VI, 22.VII, 79.VIII, 192.IX, 290.X, 234.XI i 102.XII, razem 922, czyli o 12 więcej niż w roku 1926. Ponadto 50 praktykantów, z tego 15.XI i 35.XII.

b) niżsi funkcjonarjusze:

40.X, 45.XI, 65.XII, 80.XIII, 115.XIV, 255.XV i 144.XVI, razem 744, czyli tak samo jak w roku 1926.

3) Okręg wileński:

a) urzędnicy:

6.VI, 25.VII, 79.VIII, 182.IX, 310.X, 284.XI i 110.XII, razem 996, czyli o 86 więcej, niż w roku 1926. Ponadto 40 praktykantów, z tego 20.XI i 20.XII.

b) niżsi funcjonarjusze:

40.X, 50 XI, 76 XII, 102.XIII, 156.XIV, 314.XV i 140.XVI, razem 878, czyli o 47 więcej, niż było w roku 1926.

4) Okręg lwowski:

a) urzędnicy:

11.VI, 87.VII, 230.VIII, 490.IX, 611.X, 570.XI i 89.XII, razem 2.018, czyli stan taki sam jak w roku 1926. Ponadto 80 praktykantów, z tego 40.XI i 40.XII.

b) niżsi funkcjonarjusze:

123.X, 170 XI, 160.XII, 150.XIII, 244.XIV, 705.XV i 314.XVI, razem 1.871, czyli stan taki sam jak w roku 1926.

5) Okręg krakowski:

a) urzędnicy:

10.VI, 77.VII, 203.VIII, 421.IX, 539.X, 495.XI i 110.XII, razem 1.860, czyli o 9 więcej, niż w roku 1926. Ponadto 80 praktykantów, z tego 40.XI i 40.XII.

b) niżsi funkcjonarjusze:

110.X, 155.XI, 157 XII, 186 XIII, 300.XIV, 479.XV i 313.XVI, razem 1.700, czyli o 122 więcej niż było w roku 1926.

6) Okręg poznański:

a) urzędnicy:

10.VI, 54.VII, 136 VIII, 302.IX, 388.X, 372 XI i 142.XII, razem 1.404, czyli o 17 więcej niż w roku 1926. Ponadto 60 praktykantów, z tego 15.XI i 45.XII.

b) niżsi funkcjonarjusze:

81.X, 152.XI, 177.XII, 180.XIII, 404 XIV, 1.100.XV i 310.XVI, razem 2.404, czyli stan taki sam jak w roku 1926.

7) Okręg bydgoski:

a) urzędnicy:

5.VI, 32.VII, 92.VIII, 197.IX, 312.X, 317.XI i 105.XII, razem 1,060, czyli o 26 więcej, niż w roku 1926. Ponadto 60 praktykantów, z tego 15.XI i 45.XII.

b) niżsi funkcjonarjusze:

60.X, 145.XI, 171.XII, 170.XIII, 194 XIV, 979.XV i 239.XVI, razem 1.958, czyli o 1 więcej, niż w roku 1926.

8) Okręg gdański:

a) urzędnicy:

1.VI, 2.VII, 6.VIII, 12.IX, 14.X, 15.XI i 8.XII, razem 58, czyli o 10 mniej, niż w roku 1926.

b) niżsi funkcjonarjusze:

2.X, 3.XI, 4.XII, 7.XIII, 17.XIV, 31.XV i 16.XVI, razem 80, czyli stan taki sam jak w roku 1926.

9) Okręg katowicki:

a) urzędnicy:

3.VI, 13.VII, 43.VIII, 96.IX, 225.X, 263 XI i 90.XII, razem 733, czyli o 7 więcej, niż w roku 1926. Ponadto 45 praktykantów, z tego 15.XI i 30.XII.

b) niżsi funkcjonarjusze:

8.X, 20.XI, 110.XII, 373.XIII, 251.XIV, 33.XV i 25.XVI, razem 820, czyli mniej o 26, niż w roku 1926.

FALSYFIKATY — ZMORĄ POCZTOWCÓW

W ostatnich czasach pojawiło się w obiegu mnóstwo falsyfikatów 2 zł., 5-cio złot. 10-cio zł. 20-sto zł. i 50 złotowych z których jedne są mniej inne więcej udatne i w końcu b. zbliżone do prawdziwych banknotów.

Falsyfikaty te wywołały u kasjerów pocztowych wielkie zaniepokojenie i obawę przed stratami.

Niewielu umie rozpoznawać udatne falsyfikaty złotowe, gdyż do zbadania takich falsyfikatów potrzeba pewnego przygotowania się pewnego znawstwa rysunków odpowiednich szkieł, jasnego światła i w końcu czasu, którego niewiele urzędnikowi kasowemu pozostaje do dyspozycji zwłaszcza w pierwszych dniach miesiąca.

Władze nasze wysyłając okólniki zarządzenia i opisy poufne w sprawie rozpoznawania falsyfikatów, zrzucają całą odpowiedzialność na urzędników kasowych za przyjęte falsyfikaty nie zważając wcale na ich straty i szczupłe uposażenie.

Uważamy, że władze nasze temi zarządzeniami, okólnikami i poufnemi opisami nie mogą w zupełności uzasadnić swego postępowania, gdyż nadsyłane nam do badania wzory prawdziwych banknotów są czyste a obiegowe są po większej części zabrudzone, zatłuszczone i wytarte co stanowi niemałą trudność w rozpoznawaniu falsyfikatów, tembardziej że znajduje się w obiegu wiele banknotów prawdziwych nieudatnych. Szkieł powiększających ani falsyfikatów służących do przejrzenia i porównania nie otrzymujemy.

Gdybyśmy chcieli wedle opisów falsyfikatów badać banknoty te musielibyśmy banknoty przeglądnąć z dwóch stron i potem przeliczać przez co niewątpliwie wiele czasu stracilibyśmy.

Wskutek mylnie przyjętych falsyfikatów złotowych b. wielu urzędników kasowych cierpi biedę i nędzę bo musi pokrywać braki kasowe, stąd powstałe, z własnej kieszeni.

Sprawy powyższe. ze względu na straty urzędników kasowych, powinny być należycie wyświetlone i z powodów słusznych roztrzygnięte.

Opierając się na trudnościach powyżej nadmienionych (nastręczających się) spotykanych przy badaniu banknotów złotowych co do prawdziwości tychże, upraszamy Zarząd Główny o umieszczenie tego pisma na łamach zawod. gazety „Poczta" i o skuteczną nieustępliwą interwencję w Gener. Dyrekcji poczt w sprawie wypłacania urzędnikom kasowym odszkodowania za przyjęte falsyfikaty banknotowe w formie stałej renumeracji kasowej dla pokrycia braków kasowych.

Wrazie nierozstrzygnięcia tej sprawy po myśli naszej na tej drodze upraszamy Zarząd Główny o oddanie tej sprawy Najw. Tryb. Admin. w Warszawie do rozstrzygnięcia.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

ŁÓDŹ:

Po okresie apatji, trwającej niestety dłuższy czas, Łódź zbudziła się na nowo do życia związkowego i dała tego przykład w dniu 20 listopada r. b. na Walnem Zebraniu członków Koła miejscowego, na którem kol. Królewiak składał sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego, Zarządu Koła Okręg. i jako prezes Koła Miejsc. z działalności tegoż.

Dawno nie byliśmy świadkami takiego skupienia uwagi, podniosłego nastroju i karności organizacyjnej, jaka cechowała niegdyś członków tut. Koła, a co mieliśmy możność z prawdziwą radością zaobserwować na wzmiankowanem zebraniu podczas sprawozdania. Wszystkie wytyczne, jakie zakreślił sobie Główny Zarząd w konsekwentnem wykonaniu uchwał Wileńskiego Kongresu, a które rzeczowo przedstawił sprawozdawca, trafiały głęboko do przekonania zebranym i wznieciły pełną wiarę w pomyślność syzyfowej pracy, podjętej przez ludzi godnych zaufania.

Ta wiara, karność i jedność organizacyjna była niegdyś nie tylko hasłem lecz czynem, który dawał tężyznę związkowi.

Aż przyszły niepowołane ręce... Nastała chwila depresji... Niektórym serce dyktowało słowa goryczy, bo samo wiele cierpiało, lecz trwali wpatrzeni w lepszą przyszłość.

Tymczasem dał się słyszeć z początku daleki i przytłumiony, a później jednak coraz wyraźniejszy złowieszczy syk: secesja!..

Wszędzie znaidą się jednostki niemrawe, lecz za to pełne chorobliwych ambicji, więc czemuż nie skorzystać z ogólnej niemocy, przygnębienia!... i wstyd przyznać — pewna część chwilowo lub nieuświadomiona zdradziła sztandar związkowy!

Jednakże na ostatniem zebraniu byli i słyszeli sprawozdania; słyszeli o wysiłkach Głównego Zarządu na czterech odcinkach frontu i wierzyć należy, że rumieniec wstydu oblał ich prostą duszę i że sumienie im rzekło:

„Za waszą sprawę i naszą, a wy jaką cegiełkę dołożyliście do tej budowy, wszak wy pasożytujecie na ciele Związku!"

Mieli tego jaskrawy przykład w dniu 23 listopada r. b.: Urząd Pocztowy w tym dniu przerwał listonoszom urlopy wypoczynkowe z powodu braku sił. Zarząd Koła Miejscowego nie wnikając, że to dotknęło nie wyłącznie jego członków, uważał za swój święty obowiązek wszcząć interwencję, na skutek której Urząd Poczt. otrzymał tego samego dnia polecenie z Dyrekcji przyjęcia zastępców i urlopy zostały niezwłocznie wznowione.

Ten jeden bodaj odosobniony fakt winien im mówić: „Wróćcie w dawne szeregi, wzmocnijcie kadry i nie pozwólcie tumanić się nadal, a wasza stara organizacja wszystko szczerze i zupełnie z serca wam odpuści. Pamiętajcie: **łatwiej lwu pokonać stado bawołów, niż obronić się od własnych wszy**".

Po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania zgromadzeni nagrodzili mówcę rzęsistemi oklaskami i w uznaniu dotychczasowej akcji Głównego Zarządu wynieśli jednomyślnie następującą rezolucję:

„Walne Zebranie członków Koła Miejsc. Zw. Prac. Poczt, Tel. i Telef. Rzeczypospolitej Polskiej wysłuchawszy sprawozdania kol. Królewiaka z działalności Zarządu Głównego, wyraża podziękowanie Zarz. Gł. za dotychczasowe prowadzenie akcji, zmierzającej do poprawienia bytu pocztowców, unormowanie stosunków służbowych przez stabilizację wszystkich pracowników resortu pocztowego na podstawie odrębnej pragmatyki, wytworzenie normalnych warunków pracy przez zreorganizowanie Zarządu Poczt. na zasadach handlowych, przyczem stosunek służbowy pracowników P. T. i T. winien pozostać nadal publiczno-prawny, a prawa nabyte personelu zagwarantowane w całej rozciągłości. Wszelkie poczynania Zarządu Głównego, dążące do realizacji postulatów VIII Kongresu, oraz w sprawie konsolidacji frontu wewnętrznego organizacji, Walne Zebranie gorąco popiera".

Następnie uchwalono również jednomyślnie poniższą rezolucję dla Zarządu Koła Okręg.:

„Walne Zebranie członków Koła Miejsc. w Łodzi Zw. Prac. Poczt. Tel. i Telef. Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje do wiadomości sprawozdanie kol. Królewiaka z działalności Zarządu Koła Okręgowego Jednocześnie wzywa Zarząd do energicznej akcji celem umożliwienia wykorzystania urlopów wypoczynkowych, unormowania warunków pracy i przestrzeganie ośmiogodzinnego dnia pracy".

Trzecia z rzędu rezolucja dotyczy Zarządu Koła Miejsc.:

„Walne Zebranie członków Koła Miejsc. w Łodzi Zw. Prac. Poczt. Tel. i Telef. Rzeczypospolitej Polskiej w dn. 20/XI 26 r. wysłuchawszy sprawozdania prezesa z działalności Koła Miejsc., wyraża mu i całemu Zarządowi za dotychczasową działalność owocną i bezinteresowną gorące podziękowanie z prośbą o dalszą intensywną i wydajną jak dotychczas pracę".

Serdeczny ton tej rezolucji, jej jednogłośne uchwalenie świadczą nie tylko o całkowitem zaufaniu lecz w równej mierze i sympatji, jaką sobie zdobył Zarząd Koła Miejsc. w wyniku swej sprężystej działalności. Z tej też racji wypadnie nam pomówić jeszcze o tem na innem miejscu.

St. Libudzisz.

JAROSŁAW:

Protokuł z nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Koła miejsc. Jarosław z dn. 14/XI 1926.

Po otwarciu zgromadzenia pod przewodnictwem prezesa kol. Barana, delegat kol. Baran zdał obszerne sprawozdanie z obrad VIII kongresu w Wilnie, następnie przedstawił faktyczny obraz naszego położenia, a w końcu przedstawił zebranym skutki secesji niższych pracowników pocztowych apelując, by z organizacji nie występowali, przez co jedynie mogą zaszkodzić własnym interesom.

Z kolei przemawiał sekretarz Okręgowego Zarządu kol. Rudnicki, apelując do zebranych, by wszyscy solidarnie popierali działalność Związku.

W końcu uchwalono rezolucje:

I. Zebrani członkowie Koła miejscowego na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu w dniu 14/XI b. r. przyjmują do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie delegata kol. Barana i wyrażają życzenie pod adresem Zarządu Głównego, by użył wszelkich wpływów i środków w celu zapobieżenia katastrofie, jaka grozi specjalnie pracownikom pocztowym przez stan bierny Rządu, Sejmu i społeczeństwa w odniesieniu się do tej rzeszy, oraz poczyni odpowiednie starania dla załatwienia ustawy pragmatycznej nie innej, jak z awansem automatycznym i w brzmieniu opracowanem przez poprzedni Zarząd Główny.

II. Wyrażają żal kolegom niższym prac. poczt., którzy dają się obałamucać agitatorom partyjnym i narażają organizację na rozbicie, a siebie na nieobliczalne szkody materjalne i moralne.

III. Wyrażają pełne uznanie Zarządowi Okręgowemu Lwów, w sprawie uchwały krakowskiego Kongresu, omawiającej zakupno domów związkowych oraz za owocną i wydatną pracę związkową.

IV. Wzywają wszystkich kolegów niższych i wyższych pracowników do porzucenia stanu biernego i przyłączenia się do wspólnej pracy, jaką podjął Zarząd Główny w obronie wszystkich pracowników pocztowych w tem przekonaniu, że tylko jedność tworzy siłę i zwycięstwo.

Na tem obrady zakończono.

PŁOCK:

Protokuł z walnego zebrania członków Koła Miejscowego Związku Pracowników poczty, telegrafu i telefonów Rzeczypospolitej Polskiej w Płocku, odbytego w dniu 15 listopada 1926 roku o godzinie 20.

Z porządkiem obrad: 1) Sprawa memorjału złożonego do Rządu przez Zarząd Główny o poprawę bytu, 2) Wolne wnioski.

Zebranie zagaił Prezes Koła kol. Rogulski, sekretarzował kol. St. Kowalewski.

Obecni stwierdziwszy, że teraźniejsze katastrofalne położenie pracowników poczty, telegrafu i telefonu wywołuje rozgoryczenie i niezadowolenie z powodu 10-cio procentowego dodatku do uposażenia listopadowego i grudniowego, jednogłośnie postanowili domagać się:

1) z powodu zbliżającej się zimy, wypłacenia doraźnej zapomogi w wysokości jednomiesięcznych poborów,

2) wprowadzenia ruchomej mnożnej i dostosowania jej do obecnych kosztów utrzymania i zwrotu różnicy poborów od grudnia 1925 r.

3) uruchomienia dodatku mieszkaniowego do obecnej rzeczywistej wysokości komornego.

4) skasowania urzędowania w dni świąteczne w działach pocztowych, ewentualnie, przyznania specjalnego dodatku za wykonywane w te dni czynności, gdyż pracownicy pocztowi w stosunku do pracowników innych resortów pracują dwa miesiące do roku więcej,

5) podwyższenia ryczałtów kancelaryjnych dla naczelników urzędów a to ze względu na to, że ryczałty obecne są niewystarczające i pracownicy zmuszeni są zakupować materjały piśmienne za swoje pieniądze,

6) dodatkowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, gdyż pracownicy zajęci przy okienkach i przy kasach pracują po 10 i więcej godzin dziennie,

7) wprowadzenia z powrotem jednorazowego urzędowania w działach pocztowych t. j. od 8 rano do 3 popołudniu,

8) z powodu niskiego zaszeregowania pracowników pocztowych w stopniach służbowych, przesunięcia wszystkich urzędów o jedną klasę wyżej, mając na względzie wyrównanie etatów, oraz obsadzenia wolnych etatów z miejscowych pracowników,

9) wprowadzenia w życie pragmatyki służbowej projektowanej przez Zarząd Główny Związku,

10) warunki pracy we wszystkich resortach umożliwiają każdemu pracownikowi całodzienne świętowanie 60-ciu dni do roku, czego my pracownicy poczty, telegr. i telefonu jesteśmy pozbawieni. Mniejsza ilość godzin pracy w święta nie jest świętem, gdyż uniemożliwia swobodne dysponowanie dniem.

Wobec powyższego, nie życzymy sobie być taranami w zdobywaniu równych warunków dla wszystkich resortów, a faktycznie obciążających nas 60-ma dniami nadliczbowemi w roku.

11) Protestujemy przeciw przysyłaniu pracowników wyższych stopni służbowych do tutejszego urzędu z pominięciem miejscowych pracowników, którym należą się awanse.

12) Zebrani uznając votum zaufania dla Zarządu Głównego Związku, wyrażają temuż podziękowanie za podjętą pracę w sprawie polepszenia bytu i wyrażają solidarność w akcji nad przeprowadzeniem postulatów zawartych w memorjale z dnia 9 września 1926 roku.

KRAKÓW:

Dnia 20/XI odbyło się w Krakowie ogólne zebranie członków Związku, a w dniu następnym nadzwyczajny zjazd delegatów Kół miejscowych okręgu krakowskiego.

Z ramienia Prezydjum Związku uczestniczył w obydwu zebraniach koledzy Szczurek i Stan-

greciak, informując o działalności i dalszych zamierzeniach Zarządu Głównego.

Uchwalone zostały rezolucje, wyrażające podziękowanie za działalność i votum ufności dla Prezydjum Związku i dla Zarządu Okręgowego, tudzież rezolucja, solidaryzująca się z działalnością bloku Związków Komunikacyjnych.

KOŁOMYJA:

Walne Zgromadzenie członków tutejszego Koła miejscowego, odbyte w dniu 27/XI.26 r., uchwaliło następujące rezolucje:

Wyrazić Zarządowi Głównemu uznanie i pełne zaufanie za jego dotychczasową pracę w walce o zdobycie poprawy bytu pracowników pocztowych, solidaryzując się w zupełności z akcją podjętą na terenie Sejmu i Rządu.

Potępić bezwzględnie secesję niektórych jednostek, zdążających do rozbicia Związku, — jedynej ostoi w obronie naszych interesów, a poprzeć Zarząd Główny we wszelkich poczynaniach, zdążających do wywalczenia dla nas lepszej doli.

Uprosić Zarząd Główny, by w walce o nasze słuszne prawa nie ustawał i dalej prowadził akcję o poprawę bytu i uchwalenie pragmatyki służbowej.

Zwrócić uwagę Rządu i ciał ustawodawczych, że zanim nastąpi uregulowanie poborów, by w pierwszym rzędzie zostały ustalone ceny artykułów pierwszej potrzeby, — gdyż wszelkie podwyżki poborów bez ustalenia cenników i bezwzględnego tępienia drożyzny — staną się iluzorycznymi.

Z dnia na dzień drożyzna postępuje szybkim krokiem, a pobory nasze wobec tego maleją.

Ceny mąki z grudnia 1925 a obecne wykazują różnicę 140%.

W takich warunkach musimy uzyskać albo ruchomą mnożnę dostosowaną do każdego wzrostu drożyzny, albo zapewnienie, że ceny artykułów pierwszej potrzeby zostaną dostosowane do naszych poborów, a drożyzna będzie zwalczaną począwszy od producenta, a skończywszy na pośrednikach i kupcach.

Nie możemy przyjąć kilkuprocentowych podwyżek, by te zostały nam w kilkukrotnej wysokości przez kupców i spekulantów wydarte.

BIELSKO—CIESZYN:

Pracownicy kolejowi, pocztowi, sądowi i celni Śląska Ciesz., zebrani na ogólnem zgromadzeniu dn. 15 listopada 1926 r. w sali Strzelnicy miejskiej w Bielsku, w sprawie przywrócenia 40% dodatku kresowego, uchwalają następującą rezolucję:

„Stwierdzamy, że drożyzna w Województwie Śląskiem w ostatnich tygodniach, już po przyznaniu przez Rząd podwyżki dodatku kresowego o 10 proc., znacznie wzrosła, co też spowodowało, że Sejm Śląski podwyższył pracownikom wojewódzkim dodatek kresowy o dalsze 10 proc., czyli do pełnej wysokości 40 proc., wskutek czego wyżej wymienieni pracownicy pobierają tytułem dodatku kresowego tylko 30 proc., zaś pracownicy wojewódzcy 40 proc.

Żądamy przeto równego traktowania pod względem dodatku kresowego wszystkich pracowników publicznych zatrudnionych na terenie Województwa Śląskiego, bez dzielenia ich na pracowników wojewódzkich i państwowych, gdyż niema najmniejszego uzasadnienia do stwarzania pracowników publicznych I klasy o 10 proc. słusznie wyżej wyposażonych i II klasy o 10 proc. pokrzywdzonych.

Żądamy nadto dodatkowego wypłacenia tejże różnicy od 1 października 1926".

Bielsko, dnia 15 listopada 1926.

(Następują pieczęcie zainteresowanych związków).

SUWAŁKI:

Dn. 5/XII r. b. odbyło się doroczne zebranie członków Koła Miejscowego w Suwałkach z udziałem Prezesa Koła Okręgowego kol. Jaskulskiego i delegatów z okolicznych urzędów.

Na początku uczczono przez powstanie pamięć tragicznie zmarłego naczelnika urzędu ś. p. Piotra Skrzeka, dobrego związkowca i zacnego kolegi.

Po sprawozdaniu Prezesa ustępującego Zarządu kol. Ziemkowskiego z działalności Koła, skarbnika i Komisji Rewizyjnej, przyjęto wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Następnie kol. Jaskulski w dłuższem przemówieniu omówił prace i zabiegi Głównego Zarządu odnośnie do poprawy bytu, pragmatyki i reorganizacji Zarządu Poczt i Telegrafu, oraz pracę Koła Okręgowego.

Po przemówieniu kilku kolegów przyjęto następujące rezolucje:

„Wyraża się uznanie i podziękowanie Prezydjum Zarządu Głównego za dotychczasową akcję w sprawie polepszenia bytu braci pocztowej, oraz ze względu na to, że:

1) obecne płace nie wystarczają nawet na najskromniejsze wyżywienie;

2) że płace te zupełnie doprowadziły do nędzy ogół pracowników, postanowili:

domagać się bezwzględnego stosowania przez Rząd wskaźnika drożyźnianego według ustawy z dnia 9 października 1923 r., domagać się wprowadzenia odpoczynku świątecznego; a tym, którzy zmuszeni pracować, aby wypłacono dodatkowe wynagrodzenie;

domagać się wprowadzenia jednorazowego urzędowania, nadto zebrani domagają się od Zarządów Głównych zblokowanych związków, aby prowadziły nadal zdecydowaną walkę o zrealizowanie wyrażonych wyżej postulatów, aby zwróciły uwagę Rządowi, że rozpacz wygłodzonych i wyniszczonych mas pracowniczych kryje w sobie groźne niebezpieczeństwo dla Państwa, oraz aby użyły wszystkich dostępnych im środków dla natychmiastowego wywalczenia poprawy bytu. Ze swej strony zebrani deklarują, że gotowi są do poparcia akcji Bloku na każde wezwanie i wszystkiemi środkami, stojącemi do swej dyspozycji, nie wyłączając zaprzestania pracy".

W końcu kol. Jaskulski zachęcał zebranych do przystąpienie na członków kasy pogrzebowej, na co jednogłośnie wszyscy zadeklarowali swój udział w powyższej kasie.

Do Zarządu Koła wybrano kolegów: Ziemkowskiego, Strzałkowskiego, Sadowskiego, Kościka, Krauzego i do Komisji Rewizyjnej kol.: Delatkiewicza, Korzeniewskiego i H. Topolską.

NOWY SĄCZ:

Pracownicy państwowi wszystkich dykasteryj na zebraniu odbytem dnia 20 listopada 1926 r. w sali Rady miejskiej w Nowym Sączu uchwalili jednomyślnie — po wysłuchaniu referatu Zarządu Powiatowej Organizacji Pracowników Państwowych w Nowym Sączu — domagać się:

1) przyznania pracownikom państwowym Nowego Sącza od 1 stycznia 1927 dodatku mieszkaniowego klasy I-szej;

2) wyrównania różnicy pomiędzy dodatkiem mieszkaniowym pobieranym przez nich od 1 czerwca 1924 r. po koniec grudnia 1926 r. a dodatkiem klasy II-ej, który się im zgodnie z prawami nabytemi w zaborze austrjackim należał;

3) przyznania na okres pięciu miesięcy każdego roku, tj. od 1 maja do końca września, dodatku uzdrowiskowego w wysokości dodatku górnośląskiego, tj. 30% zasadniczej płacy wszystkim pracownikom w okręgu nowo-sądeckim.

Odpowiedzi Redakcji

„B. P." Zapytujecie nas czem Dyrekcja motywuje Waszą kontraktowość. Wydaje nam się, że motywuje umową (kontraktem), jaką z Wami prawdopodobnie zawarła. Z indywidualnej umowy kontraktowej wypływa Wasz charakter kontraktowy. Ale jeśli macie pewne wątpliwości, to nie my, lecz Dyrekcja może i powinna Wam je wyjaśnić.

Kol. K. Fl. Zakliczyn. Poziom posiadanego przez Was wykształcenia szkolnego i lata służby, wystarczają w zupełności do starania się o stopień podurzędnika pocztowego. W Polsce jednak dotychczas nie są wprowadzone egzamina podurzędnicze i nie wiadomo jaki będzie program tych egzaminów. Stanowiska podurzędnicze nadawane są dowolnie, przeważnie po wysłużeniu większej ilości lat lub stosownie do osobistych zdolności. W tym ostatnim wypadku wielką rolę gra ciocia „Protekcja".

Kol. Edw. Sien. Uhnów: Żądanych podręczników dostarczyć nie możemy, bo ich wcale nie ma. Materjał o organizacji poczty znajduje się w Dziennikach urzędowych, w szczególności: ustawa z dn. 3/6.24 o poczcie, telegrafie i telefonie, rozp. o utworzeniu gen. Dyrekcji P. i Tel. statut organizacyjny dla Dyrekcji P. i Tel., instrukcja służbowa dla Dyrekcyj P. i Tel. i wiele innych. Informacji szczegółowych udzieli Wam Koło miejscowe, którego jesteście członkiem.

Kielczanom: Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o państw. służbie cywilnej nie obowiązuje pracowników poczt i telegrafów. Przepisy osobowe w służbie pocztowej postanawiają, że do uzyskania stopnia i charakteru urzędnika wymagane jest conajmniej 4-klasowe wykształcenie szkolne.

Że ustawa o państwowej służbie cywilnej, a więc także i jej art. 11, nie obowiązuje pocztowców, możecie się przekonać z art. 118 tejże ustawy.

LISTONOSZ.

Czy w wiosenne południe, słońcem migotliwe,
czy w zaspany poranek pochmurnej jesieni,
codziennie cię czekają serca niecierpliwe,
gdy z torbą listów biegasz od sieni do sieni.

Jakże trzęsą się matki ręce pomarszczone,
niespokojne, co dla niej przynosisz od syna,
jak chciwie spoglądują oczy w twoją stronę,
gdy się listu od „niego" spodziewa dziewczyna.

Ta koperta pachnąca, co ma brzeżek złoty,
przebije czyjeś serce sztyletem boleści;
ta inna, gdzie się kreślą niewprawne bazgroty,
stęsknionemu czyjś powrót najdroższy obwieści.

O miły listonoszu, symbolu wieczysty
oczekiwań, nadziei, — codzień w ludzkie progi
jak z rogu obfitości, wysypujesz listy,
listy, kwiaty radosne, listy krwawe głogi.

Gdy tak wieści roznosisz z niestrudzoną chęcią,
przyjdziesz kiedyś i do mnie, w wieczór pełen cieni
i może list mi wręczysz z żałobną pieczęcią,
list od śmierci, co mieszka w dalekiej przestrzeni.

Ja dłońmi, co nie drżą, czarny lak rozłamię...
całe życie me wskrócie wstecz się uwydatni, —
uśmiechniętem spojrzeniem spokój serca skłamię
i pójdę, dokąd wzywa list, w życiu ostatni.

„KURJER WARSZAWSKI"

Róża Czekańska-Heymanowa.

Wytwórnia Obuwia WŁ. JEDYNAK

WARSZAWA, UL. PRÓŻNA NR. 5.

Przeczytawszy powyższy tytuł napewno każdy z funkcjonarjuszy Poczty, Telegrafu, lub Telefonów przypomni sobie właściciela firmy p. Władysława Jedynaka który od roku 1919 zaopatruje funkcjonarjuszy powyższych instytucji we wszelkiego rodzaju obuwie.

Firma ta zyskała sobie naprawdę niekłamaną sympatję wśród szerokiej rzeszy urzędniczej, a to z następujących powodów:

Obuwie z wytwórni Władysława Jedynaka jest trwałe, eleganckie i bardzo tanie, dla tego że wykonywane pod osobistym kierunkiem właściciela (mistrza cechowego kunsztu szewckiego), przez pierwszorzędne siły fachowe, z najprzedniejszego gatunku skór nabywanych bezpośrednio z wielkich garbarni oraz tanie, gdyż znana dewiza „duży obrót mały zysk", jest naprawdę stosowana przez właściciela.

W zrozumieniu ciężkich warunków materjalnych funkcjonarjusza państwowego, dla którego jednorazowy wydatek, kilkudziesięciu złotych, na nabycie obuwia jest niemożliwy wytwórnia sprzedaje swoje wyroby na raty, aby uprzystępnić szerokim rzeszom urzędniczym zaopatrzenie się w elegancki, trwały i tani bucik. Idąc po linji jaknajdalszej wygody dla klijenta p. Władysław Jedynak po



Właściciel wytworni p. Władysław Jedynak

porozumieniu się z Zarządami Kół Lokalnych wydaje swoje wyroby każdemu członkowi który się zgłosi do firmy z zaświadczeniem powyższego koła, bez jakiejkolwiek bądź zaliczki, aby udowodnić że niema nic wspólnego z różnymi firmami kryjącemi się przeważnie po mieszkaniach prywatnych i dającemi tandetę za grube ciężko zapracowane pieniądze.

Widzimy więc, że udogodnienia kredytowe nie mają sobie równych w Warszawie.

Stosunek firmy do klijentów nie jest krótkowzroczny, jak szeregu innych wytwórni, nie jest obliczony na jednorazową tranzakcję, której jedynym zyskiem dla klijenta jest rozczarowanie do towaru, a przeciwnie firma dąży do tego, aby klijenta pozyskać na stałe dla własnej korzyści i jego zadowolenia. Za wyroby swoje p. Władysław Jedynak gwarantuje, dowodem czego jest fakt, że jaknajwięcej znoszone obuwie przyjmuje do reparacji licząc minimalne ceny, za solidne wykonanie.

Nadmienić jeszcze należy iż firma ta egzystuje od roku 1907, a od roku 1919 stale dostarcza urzędnikom państwowym swoje wyroby, dzięki czemu może zatrudnić 50 pracowników i osiągnąć imponującą cyfrę produkcji 2000 par, wszelkiego rodzaju obuwia, miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: P. Szczurek. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczty, Tel. i Telef. Rzeczypospolitej, ul. Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Literacka, Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 281-88.